DZIŚ 6 STRON

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 67.343 Wyd. A. Cena 20 gr

Nr 234 (2273) — Rzeszów, poniedziałek 1 października 1956 r.

Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie
1 I Now/1956
009-0002361--00

Pozdrowienia dla Rzeszowszczyzny

Z okazji Dekady Kultury Ukraińskiej w Polsce redakcja gazety „Wilna Ukraina" nadesłała pozdrowienia dla ludzi pracy Rzeszowszczyzny.

Хай живе непорушна дружба українського і польського народів!

У день початку декади української культури в братній Польщі львовяни вітають і поздоровляють трудящих Жешувщини з великими успіхами, досягнутими ними в будівництві соціалізму.

Дружба соціалістичних націй, зокрема українського і польського народів, запорука дальших успіхів в економічному і культурному будівництві країн табору миру демократії і соціалізму, запорука збереження миру в усьому світі.

Читачі і редакція газети „ВІЛЬНА УКРАЇНА"

Niech żyje niewzruszona przyjaźń ukraińskiego i polskiego narodu!

W dzień rozpoczynający Dekadę Kultury Ukraińskiej w Polsce lwowianie witają i pozdrawiają masy pracujące Rzeszowszczyzny w ich wysiłku i osiągnięciach w budownictwie socjalizmu.

Przyjaźń socjalistycznych narodów a szczególnie ukraińskiego i polskiego to gwarancja dalszych osiągnięć w ekonomicznym, kulturalnym rozwoju państw obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, to gwarancja zachowania pokoju na całym świecie.

Czytelnicy i redakcja gazety „WILNA UKRAINA"

* * *

W ramach obchodów tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpoczynamy dziś „Dekadę Kultury Ukraińskiej", która trwać będzie do 9 października br. Niemało ostatnio mówi się i pisze o sprawach ludności narodowości ukraińskiej w Polsce. Więcej mamy publikacji prasowych o rozwoju życia politycznego i gospodarczego na Ukrainie Radzieckiej. Są to sprawy nie przypadkowe i nie z racji jakiejś akcji czy kampanii. Nie do pomyślenia jest teraz jakikolwiek rozwój propagandy przyjaźni polsko-radzieckiej w oparciu li tylko o płytkie, szablonowe hasła. Nabiera właściwej treści popularyzacja olbrzymiego rozwoju wielkiego Kraju Rad, jego osiągnięć i perspektyw.

To nowe, które przyjmuje się u nas po XX Zjeździe KPZR ma swoją siłę i moc w tym, że propagując nowe idee i cele, wskazując nowe zadania, opieramy się na gruntowniejszej analizie wszystkich zjawisk i wydarzeń, które kiedykolwiek zaistniały w naszych stosunkach z innymi narodami.

O ile jeszcze do niedawna mówiąc o przyjaźni polsko-radzieckiej mówiliśmy tylko o więzach łączących nas ze Związkiem Radzieckim w ogóle, to obecnie raczej częściej mówimy o wielu elementach mających wpływ na rozwój przyjaźni. Mamy szczególnie duże zaniedbania w rozwoju stosunków z wielkim narodem ukraińskim i dlatego dekada kultury ukraińskiej w Polsce ma zasadnicze znaczenie w naprawieniu zaniedbań poprzedniego okresu.

Społeczeństwo ziemi rzeszowskiej jest szczególnie zainteresowane w nawiązaniu

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

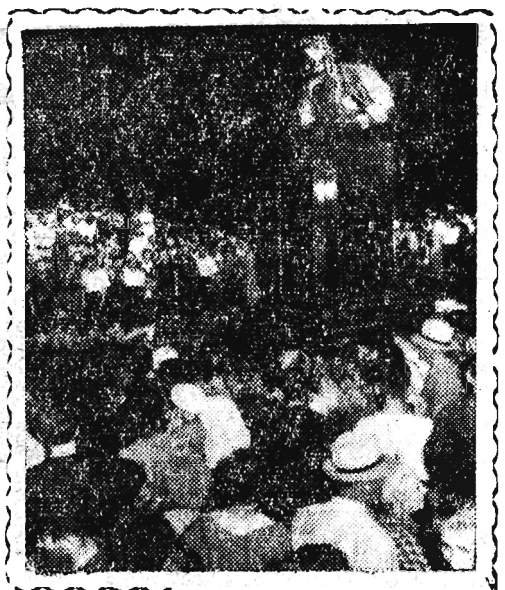

AKADEMIA inaugurująca „Dni Kultury Ukraińskiej"

W DNIU 29 ubm. w sali Państwowej Opery w Warszawie odbyła się akademia inaugurująca „Dni Kultury Ukraińskiej", obchodzone w tegorocznym Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Za stołem prezydialnym, witani oklaskami, zajęli miejsca: członek Biura Politycznego KC PZPR — **E. Gierek**, członkowie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z przewodniczącym ZG TPPR, zastępcą przewodniczącego Rady Państwa **S. Ignarem**, wicemarszałek Sejmu **J. Ozga-Michalski**, wiceprezes Rady Ministrów **T. Gede**, ministrowie, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz świata kultury i nauki stolicy.

Pośród nich w Prezydium zasiedli chargé d'affaires a. i. ZSRR w Warszawie **P. Turpitko**, bawiący w Polsce z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wiceminister kultury ZSRR **P. Lebiediew**, członkowie delegacji działaczy kulturalnych Ukrainy, z przewodniczącym delegacji ministrem kultury Ukraińskiej SRR — **R. Babijczukiem** oraz kierownik grupy artystów ukraińskich, wicedyrektor teatru, opery i baletu im. Szewczenki w Kijowie — **B. Ponomarenko.**

Po odegraniu hymnów państwowych: Polski, Ukrainy i Związku Radzieckiego — akademię zagaja minister kultury i sztuki — K. Kuryluk. — Ustaliła się już tradycja — mówi minister K. Kuryluk — że w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządza się dekady kultury są siadujących z nami narodów. Daje to dobrą okazję zaznajomienia się z dorobkiem i twórczością artystyczną bliskiego nam narodu, zetknięcia się z tymi, którzy są współtwórcami tej kultury, którzy ją wyrażają i nam przekazują. Sztuka ułatwia i pogłębia znajomość narodów, utrwala przyjaźń między nimi. W roku ubiegłym żywo uczestniczyliśmy w dekadzie kultury białoruskiej, dziś bierzemy udział w uroczystości rozpoczęcia dekady kultury ukraińskiej".

Minister Kuryluk mówił również o przyjaźni jaka łączy ludzi sztuki Polski i Ukrainy podkreślając, iż te żywe kontakty służą jednemu celowi — coraz lepszemu poznawaniu się, a przez to pogłębianiu i utrwalaniu wzajemnej sympatii i przyjaźni.

Następnie przemówienie wygłosił minister szkolnictwa wyższego S. Żółkiewski. (Skrót przemówienia podajemy na str. 3). Przemówienie min. S. Żółkiewskiego zebrani przyjęli oklaskami.

Równie gorąco przyjęte było przemówienie przewodniczącego delegacji działaczy kulturalnych Ukrainy, ministra R. Babijczuka. (Skrót przemówienia podajemy na str. 3).

Po części oficjalnej odbyła się bogata część artystyczna, w której udział wzięli: orkiestra Państwowej Opery w Warszawie pod dyr. M. Mierzejewskiego, artyści scen warszawskich oraz artyści z Ukrainy. Poszczególne punkty programu gorąco oklaskiwane były przez zebranych.

Na placu im. Iwana Franki w Kijowie odbyło się we wrześniu uroczyste odsłonięcie pomnika wielkiego ukraińskiego pisarza, rewolucjonisty, demokraty i działacza społecznego Iwana Franki.

Na zdjęciu: Pomnik Iwana Franki. Fot — CAF

I sekretarz KC PZPR Edward Ochab powrócił do kraju

DNIA 30 września br powrócił z Pekinu do kraju przewodniczący delegacji Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na obrady VIII Zjazdu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin — I sekretarz KC PZPR — Edward Ochab. Pozostali członkowie delegacji KC PZPR zatrzymają się jeszcze kilka dni w Chinach w celu wzięcia udziału w obchodach VII rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

W porcie lotniczym na Okęciu I sekretarza KC PZPR witali: m. in. Józef Cyrankiewicz, Edward Gierek, Zenon Nowak i Roman Zambrowski.

Przed wznowieniem sesji Rady Bezpieczeństwa

W NAJBLIŻSZY piątek po południu wznowiona zostanie sesja Rady Bezpieczeństwa dla podjęcia merytorycznej dyskusji nad sprawą sueską. Oczekiwany jest przyjazd na sesję co najmniej pięciu, a może nawet siedmiu ministrów spraw zagranicznych. W poniedziałek lub wtorek przybyć mają brytyjski minister spraw zagranicznych Lloyd i francuski minister spraw zagranicznych Pineau, aby objąć kierownictwo delegacji. Amerykańskie agencje prasowe powtarzają pogłoski, że nie jest wykluczony udział w sesji ministra Szepiłowa z ramienia ZSRR. Z Waszyngtonu przybyć ma sekretarz stanu USA — Dulles, a z Kairu — minister spraw zagranicznych Egiptu Fawzi. Ze strony jugosłowiańskiej zapowiedziano przybycie do Nowego Jorku ministra Popovica. Możliwy jest także przyjazd belgijskiego ministra spraw zagranicznych Spaaka.

Koła poinformowane przewidują, że dyskusja nad sprawą Suezu będzie miała bardzo burzliwy charakter. Delegacja angielska i francuska, popierane przez delegatów innych krajów zachodnich, będą starały się przeforsować decyzje aprobujące zasadę umiędzynarodowienia Kanału Sueskiego. Egipt przygotowuje się do odparcia tych prób. Będzie on powoływał się na okoliczności, że wszelkie formy umiędzynarodowienia Kanału stanowiły by pogwałcenie suwerennych praw państwa egipskiego. Ponadto delegacja egipska żądać będzie potępienia presji ekonomiczno-militarnej na Egipt jako zagrażającej pokojowi światowemu.

* * *

SEKRETARZ generalny ONZ Hammarskjoeld przekazał Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie o sytuacji w Palestynie po ostatnich zajściach na pograniczu izraelsko-jordańskim. Podkreśla on, że warunkiem polepszenia tej sytuacji jest ścisłe wykonywanie postanowień rozejmu zarówno przez Izrael, jak i jego sąsiadów arabskich, a dalej przypomina, że Rada Bezpieczeństwa już nieraz potępiała akcje odwetowe na wzór tej, jaką przeprowadził ostatnio Izrael w stosunku do Jordanii. W obecnym stanie sprawy nie przewiduje się jednak przedstawienia problemu palestyńskiego Radzie Bezpieczeństwa.

* * *

Z KAIRU donoszą, że do Egiptu przybyło jeszcze czterech pilotów amerykańskich, mających pracować na Kanale Sueskim. W ten sposób ogólna liczba Amerykanów zatrudnionych przez egipski zarząd Kanału wzrosła do dziewięciu.

Odwołanie wiceministrów przemysłu maszynowego i handlu zagranicznego

PREZES Rady Ministrów odwołał Romana Fidelskiego ze stanowiska I wiceministra Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

Prezes Rady Ministrów odwołał Edwarda Demidowskiego ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

KIJÓW

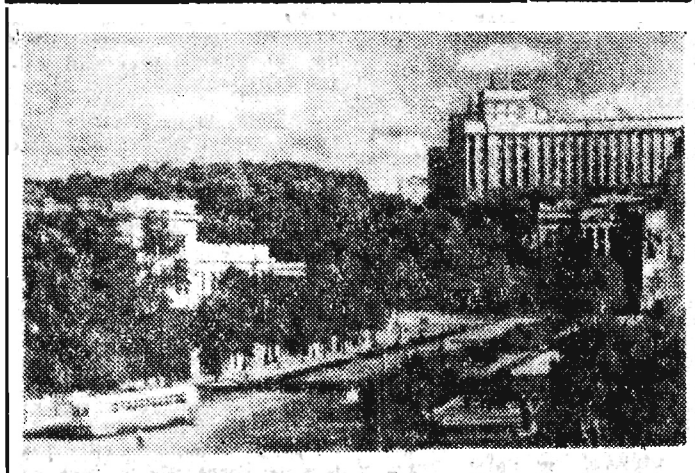

Ulica Sergiusza Kirowa.

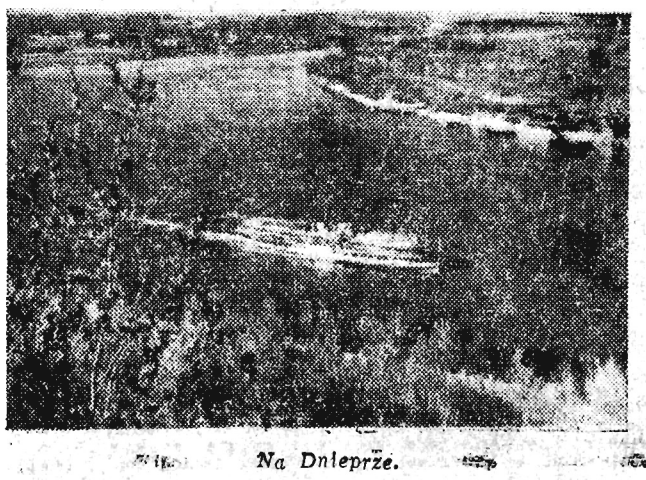

Na Dnieprze.

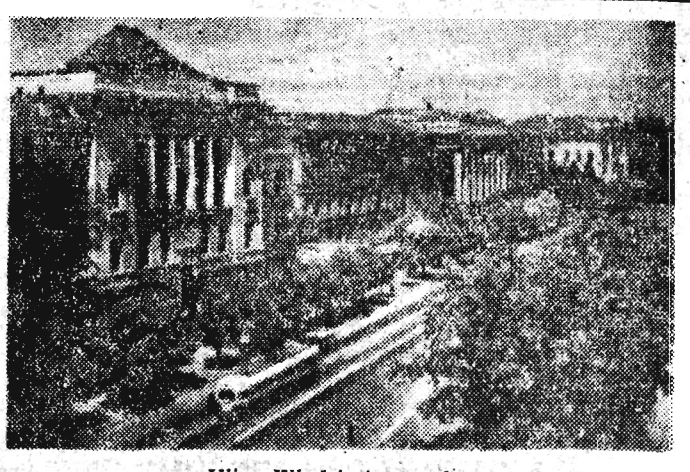

Ulica Włodzimierzowska

TRZECI DZIEŃ PROCESÓW W POZNANIU

W sali nr 117

W TRZECIM dniu toczącego się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu — w sali nr 117, procesu przeciwko „grupie dziewięciu" zeznania składali osk. osk. Leon Olejniczak, Jan Suwart i Janusz Biegański. Zeznania ich zamknęły tę część przewodu sądowego, która poświęcona jest wyjaśnieniom udzielanym Sądowi przez samych oskarżonych. W poniedziałek, tj. 1 października br. rozpoczną się zeznania powołanych w tej sprawie 33 świadków.

Przewodniczący Sądu W. Żebrowski oświadczył na wstępie trzeciego dnia procesu, iż nadeszła z Łodzi od powołanego w charakterze biegłego — socjologa prof. Szczepańskiego wiadomość, iż przybędzie on na rozprawę 3 października. Do tego czasu w procesie „grupy 9-ciu" będzie mógł wziąć udział biegły prof. Szczurkiewicz, który obecnie uczestniczy w rozprawie toczącej się w sali 100.

Następnie jeden z obrońców zgłosił wniosek, dodatkowo powołać jeszcze jednego biegłego — tym jednak razem, kryminologa. Sąd do wniosku tego nie przychylił się twierdząc, że nie ma ku temu żadnej potrzeby.

Jako pierwszy zeznaje przed Sądem osk. Leon Olejniczak — lat 34, pracownik Gazowni Miejskiej w Poznaniu. Na pytanie Sądu osk. Olejniczak oświadcza, **że nie przyznaje się do stawianych mu zarzutów nielegalnego posiadania** amunicji karabinowej i udzielania pomocy napastnikom atakującym gmach Urzędu d/S Bezpieczeństwa Publicznego przez oddanie tej amunicji współoskarżonemu Jaworkowi. Twierdzi, że Jaworka w ogóle nie zna.

Osk. Olejniczak opowiada, że po skończeniu pracy 28 czerwca br. ok. godz. 15 chciał kupić sobie coś do jedzenia. Nie znajdując nic w sklepach kupił butelkę wina, którą następnie wypił. „Tak pokrzepiony" poszedł na ul. Poznańską, gdzie w tym momencie wybuchła strzelanina. Twierdzi, że pragnąc się przed nią schronić wbiegł do sieni willi pod nr 49. Zastał tam sporo osób. Przebywał w sieni kilka minut do chwili pojawienia się oddziału wojska.

Jak wynika z akt sprawy, oskarżony w chwili zatrzymania go miał w kieszeni amunicję do karabinu. Skąd ją oskarżony otrzymał? — pada pytanie Sądu.

— Przy rewizji nie widziałem co się dzieje i nie wiem skąd się te naboje wzięły — odpowiada Olejniczak. Wysuwa jednocześnie przypuszczenie, że naboje mógł mu ktoś podrzucić w willi gdzie stało razem z nim kilkana ście innych osób. Jak wynika jednak z dalszych jego zeznań, w momencie kiedy do sieni willi wbiegli żołnierze nie było absolutnie czasu na jakiekolwiek czynności, bo od razu padła komenda: „ręce do góry", co też wszyscy uczynili.

Na pytanie Sądu czy Olejniczak spotkał w willi przy ul. Poznańskiej współoskarżonego Jaworka, czy dawał mu amunicję, czy widział osobników z karabinem maszynowym i namawiał kogoś do strzelania — oskarżony odpowiada przecząco.

Z kolei Sąd przystępuje do przesłuchania osk. Jana Suwarta, lat 22, pracownika Bazy Remontowej Przemysłu Materiałów Budowlanych w Poznaniu. Oskarżony nie przyznaje się do zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów przestępczych, tj. nielegalnego posiadania broni i amunicji w dniu 28 czerwca br. oraz do udzielania pomocy sprawcom napadu na gmach Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego przez oddanie im posiadanego przez siebie karabinu i amunicji.

Zapytany przez Sąd dlaczego w czasie śledztwa przyznał się do zarzucanych mu czynów — oskarżony odpowiada, iż uczynił to z obawy przed złym traktowaniem. Jak dalej wyjaśnia — przed swym aresztowaniem, które nastąpiło 16 sierpnia br., słyszał od różnych osób o tym, że zatrzymani w sprawie wypadków poznańskich spotkali się ze złym traktowaniem. — Dlatego też, kiedy zostałem zatrzymany — mówi Suwart — postanowiłem przyznać się do wszystkiego, co mi będą zarzucać, aby potem już w czasie procesu, odwołać to przed Sądem.

Oskarżony wyjaśnia, że będąc później przesłuchiwany przez prokuratora, nie odwołał swych zeznań poprzednich, albowiem nie chciał przedłużać śledztwa, a pragnął jak najszybciej stanąć przed Sądem.

Opisując swój udział w wypadkach, jakie miały miejsce w Poznaniu 28 czerwca br., osk. Suwart stwierdza, że w dniu tym przebywał przeważnie na ulicy, że obserwował zachowanie się manifestantów na placu przed MRN, był świadkiem jak napastnicy demolowali urządzenia radiostacji przy ul. Dąbrowskiego oraz jak odpędzani strumieniami wody z hydrantów przez funkcjonariuszy BP — atakowali kamieniami gmach Urzędu d/S Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Kochanowskiego. Przy willi nr 49 na ul. Poznańskiej oskarżony widział w tym czasie grupę uzbrojonych nieznanych mu mężczyzn.

Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego — złożonych na rozprawie poszedł on na ul. Krasińskiego do narzeczonej. Po drodze widział na ul. Roosvelta zatrzymujący się samochód i wyskakujących z niego uzbrojonych mężczyzn. Pobiegli oni w kierunku ul. Kochanowskiego. Kiedy nadjeżdżał w tym czasie czołg — oskarżony skrył się do najbliższej bramy. Tam spotkał współoskarżonego Janusza Biegańskiego. Z nim razem poszedł dalej w kierunku mieszkania narzeczonej. Oskarżony utrzymuje, że żadnej amunicji Biegańskiemu nie wręczał.

Osk. Biegański przyznaje się do zarzutów udzielenia pomocy napastnikom atakującym gmach Urzędu przez oddanie Adamowi Kleczowi oraz innemu nieznanemu mężczyźnie posiadanej przez siebie nielegalnie amunicji karabinowej. Jednocześnie przyznaje się także do tego, że 28 czerwca br przyjął płaszcz, nie wiedząc jednak — jak twierdzi — że on pochodzi z grabieży.

Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że 28 czerwca, obserwował on jak nieznani mu osobnicy zrzucili z wysokości kilku pięter urządzenia radiostacji przy ul. Dąbrowskiego. Wtedy to zabrał sobie oskarżony jedną lampę radiową — później jednak stłukła mu się. Był również pod więzieniem, a następnie — jak twierdzi — ulegając okrzykom, aby iść na ul. Kochanowskiego, — pobiegł tam. Widział tam mężczyzn strzelających do gmachu Urzędu.

Biegański zeznaje dalej, że na klatce schodowej domu, gdzie mieszkała narzeczona Suwarta, jakiś nieznajomy mężczyzna wręczył mu 6 naboi karabinowych, mówiąc przy tym, że powinien oddać je następnie komu będą potrzebne. Zaraz potem oskarżony udał się z nabojami na ul. Poznańską, gdzie trwała strzelanina i naboje oddał napotkanemu tam Adamowi Kleczowi. Ten zaś wziął pociski i na przemian z innym, nieznanym już oskarżonemu mężczyzną strzelał z karabinu w kierunku Urzędu d/S BP.

Oddałem naboje — mówi oskarżony — bo chciałem wypełnić polecenie tego, kto mi je wręczył. Jednocześnie Biegański zaprzecza jakoby sam posiadał karabin, jak zeznał współoskarżony Pocztowy. Z ul. Poznańskiej oskarżony udał się do domu. Po godzinie jednak, pomimo zakazu ojca, opuścił mieszkanie i poszedł do zdemolowanego browaru, gdzie z innymi kolegami popijał piwo. Wracając stamtąd — napotkał nieznanego mu mężczyznę, który niósł całe naręcze płaszczy. Mężczyzna ten rzucił rzekomo oskarżonemu jeden z tych płaszczy. Po drodze Biegański został aresztowany przez milicjantów, którzy — jak stwierdził — traktowali go bardzo brutalnie. Dopiero po przywiezieniu go do Urzędu d/S BP obchodzono się z nim łagodnie.

Sąd zapytuje następnie osk. Biegańskiego, dlaczego w śledztwie zeznawał inaczej, mówiąc, że u Suwarta widział karabin i że ten mówił, iż idzie strzelać do UB oraz że właśnie od niego — Suwarta, a nie od nieznanego mężczyzny, otrzymał 6 naboi karabinowych i w ten sposób obciążył kolegę. Oskarżony odpowiada, że uczynił tak ulegając „radom" współwięźniów, zatrzymanych w związku z wypadkami poznańskimi. Mówili oni, że jeżeli zostanie więcej ludzi aresztowanych za przestępstwa, popełnione w dniu 28 czerwca br., — to dla nich wszystkich będzie lepiej.

Wobec istnienia sprzeczności między zeznaniami osk. Biegańskiego a wyjaśnieniami osk. Pocztowego, który podał fakt, iż Biegański będąc na ul. Poznańskiej, posiadał karabin, Sąd zażądał dodatkowych wyjaśnień od osk. Pocztowego. Oświadczył on, iż karabinu u Biegańskiego nie widział.

Na tym zakończył się trzeci dzień procesu przeciwko „grupie dziewięciu". Sąd zarządził przerwę do 1 października br.

* * *

Ponieważ osk. Kaufmann oświadczył Sądowi, że został pobity przez funkcjonariuszy Milicji, gdy aresztowali go i znaleźli przy nim amunicję, a osk. Żurek zeznał, że został uderzony przez milicjanta, który go zatrzymał — prokuratorzy złożyli oświadczenie, stwierdzające, iż po 28 czerwca br. do organów Prokuratury wpłynęły zażalenia ze strony niektórych zatrzymanych o stosowaniu przez milicjantów bezprawnych metod wobec zatrzymanych. W związku z tym organa Prokuratury wszczęły energiczne śledztwo, które jest w toku. Czterech funkcjonariuszy MO zostało aresztowanych.

Niezależnie od pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych, wyciągnięto surowe konsekwencje służbowe w stosunku do kilku osób na stanowiskach kierowniczych w MO miasta Poznania i województwa, winnych braku nadzoru.

Jednocześnie oświadczenia prokuratorów stwierdzają, że uwadki niewłaściwego obchodzenia się z zatrzymanymi miały miejsce tylko bezpośrednio po zajściach poznańskich w wyjątkowej atmosferze wielkiego podniecenia, a nie w czasie śledztwa wszczętego następnie przeciwko oskarżonym w obecnych procesach. Śledztwo było prowadzone pod ścisłym nadzorem prokuratorów z zachowaniem wszelkich przepisów prawa.

W sali nr 100

W DNIU 29 ubm., w trzecim dniu toczącego się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu w sali nr 100 procesu Foltynowicza, Żurka i Sroki oskarżonych o udział w bestialskim zamordowaniu funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego, kaprala Izdebnego oraz w rabunkach kiosków dworcowych — Sąd przychylił się do złożonego w dniu poprzednim wniosku obrony i postanowił powołać trzech dodatkowych świadków, którzy mogą wydać opinię o oskarżonym Żurku.

Sąd odrzucił natomiast wniosek obrony o powołanie biegłego neurologa uznając za wystarczające uprzednie powołanie biegłych z dziedziny psychologii i socjologii.

W trzecim dniu rozprawy Sąd przesłuchał dalszych 11 świadków oraz wysłuchał opinii biegłego prof. dr Tadeusza Szczurkiewicza.

Świadek Jan Roztropiński opowiedział jak znajdując się krytycznego dnia wraz z kilku kolegami na dworcu starał się o sprowadzenie pomocy dla skatowanego kaprala Izdebnego. Świadek zeznaje, że grupa rozjuszonych osobników przyjmując groźną postawę trzykrotnie nie dopuszczała do nieprzytomnego Izdebnego pomocy lekarskiej. Lekarzowi, który usiłował zbliżyć się do poranionego, grożono, że też zginie.

Świadek Zdzisław Trzęsiecki — lekarz pogotowia zeznał, że przybywszy sanitarką na dworzec, mimo usiłowań ze swej strony, nie został dopuszczony do zmasakrowanego kaprala Izdebnego. Dopiero gdy nadjechały samochody wojskowe grupa osobników otaczających Izdebnego rozstąpiła się i zdołano zabrać nieprzytomnego do szpitala wojskowego.

Świadek stwierdza, że kapral Izdebny był straszliwie zmasakrowany i znajdował się w stanie agonii. Po przewiezieniu do szpitala wzięto go natychmiast na oddział chirurgiczny, gdzie w czasie pierwszych zabiegów zmarł.

Świadek Aleksy Ćwiryn — kierowca sanitarki, którą przybył dr Trzęsiecki opowiada jak grupa ludzi wypychała jego samochód z dworca nie chcąc dopuścić pomocy lekarskiej do kaprala Izdebnego.

Świadkowie Andrzej Kaczor, Tadeusz Górka i Tadeusz Moczko zeznali, że 28 czerwca w godzinach przedpołudniowych spotkali się z oskarżonym Sroką w pobliżu demolowanych gmachów publicznych na ulicy Dąbrowskiego i ulicy Młyńskiej.

Świadek Górka zeznał m. in. że, w swoim czasie chodził ze Sroką do szkoły zawodowej, którą oskarżony po pewnym czasie opuścił.

Zapytany w tej sprawie przez Sąd oskarżony Sroka wyjaśnił, iż przestał chodzić do szkoły ulegając namowom kolegów.

Świadek Irena Krzysztofiak i jej szwagier świadek Henryk Krzysztofiak stwierdzili, że oskarżony Sroka nie mogąc się dostać do swojego miejsca zamieszkania pod Poznaniem przenocował z 28 na 29 czerwca br. w mieszkaniu Ireny Krzysztofiak.

Świadek Jerzy Kotus — lat 20, z zawodu kierowca samochodowy, zeznał, że 28 czerwca br. po południu spotkał na dworcu znajomych i — Srokę i Żurka, którzy opowiadali mu, że byli w rozbitych kioskach dworcowych. Świadek wywnioskował z tego, że musieli je rabować. Żurek, u którego świadek zauważył krew na kołnierzyku, opowiedział mu również o zajściu, jakie miało poprzednio miejsce na peronie — o masakrze kaprala Izdebnego.

Świadek określając oskarżonego Srokę jako chuligana, uzasadnia to tym, że był on już uprzednio karany, że ordynarnie zaczepiał kobiety, że brał udział w różnych bójkach.

Zeznania świadka powodują oświadczenia oskarżonych Żurka i Sroki. Żurek twierdzi, iż świadek ubolewał, iż sam nie brał udziału w rabunkach kiosków. Sroka ze swej strony nazywa świadka chuliganem twierdząc, że Kotus zaczepiał przechodniów i miał mieć sprawę przed kolegium orzekającym za niezwykle ordynarne zwymyślanie jakiejś kobiety.

Sąd wysłuchał biegłego z dziedziny psychologii i socjologii prof. dr Tadeusza Szczurkiewicza. Biegły udzielał również obszernych wyjaśnień na pytania Sądu, prokuratora i obrony.

Prof. Szczurkiewicz stwierdził, że w świetle badań psychologów i socjologów czy to francuskich, niemieckich czy angielskich, a zwłaszcza amerykańskich i w świetle jego własnych dociekań jest jasne, że przede wszystkim warunki i nastroje jakie krytycznego dnia panowały na dworcu przy wielkiej liczbie ludzi sprzyjały temu, ażeby przynajmniej część ludzi na pewne hasło zaczęła reagować w taki sposób, w jaki by nie reagowała gdyby w swoim postępowaniu była w pełni ograniczona hamulcami prawnymi i etycznymi. Ten, kto pierwszy rzucił hasło, spełnił rolę przypadkowego czy rozmyślnego przywódcy, który wyzwolił pewne emocje i nadał im równocześnie pewien określony kierunek.

Po wyrażeniu opinii przez biegłego, Sąd postanowił powołać 2 dodatkowych świadków, jednego na wniosek obrony, drugiego zaś — z urzędu.

Następnie Sąd odroczył rozprawę do poniedziałku, dnia 1 października br.

Na zdjęciu: Ława oskarżonych w procesie o udział w mordzie, dokonanym na funkcjonariuszu organów bezpieczeństwa publicznego kapralu Zygmuncie Izdebnym. CAF

ZE ŚWIATA

KAIR. W sobotę egipski minister zaopatrzenia Ramzi Estino i przedstawiciel handlowy ZSRR w Egipcie, S. Nikitin podpisali umowę, w myśl której Związek Radziecki dostarczy Egiptowi 200 tys. ton pszenicy.

Dzienniki zaznaczają, że łącznie z pszenicą zakupioną poprzednio Egipt otrzyma ze Związku Radzieckiego 400 tys. ton pszenicy. W zamian za te dostawy ZSRR zakupi towary egipskie.

* * *

KAIR. 5 października rozpocznie się właściwe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa nad kwestią sueską. Na obrady te zaproszono Egipt. Na czele delegacji egipskiej, która uczestniczyć będzie w obradach Rady Bezpieczeństwa stanie minister spraw zagranicznych Egiptu Fawzi. W skład delegacji wejdzie również szef gabinetu prezydenta Nassera i jego doradca polityczny Ali Sabri.

* * *

MOSKWA. Ambasador nadzwyczajny Japonii w Moskwie Matsumoto zakomunikował w piątek, że premier Japonii Hatojama przybędzie prawdopodobnie 10 października do Moskwy w celu kontynuowania radziecko-japońskich rozmów na temat stosunków między obu krajami.

Przypuszcza się, że w najbliższym czasie, jeśli rozmowy Hatojamy z przywódcami radzieckimi zakończą się pomyślnie, nawiązane zostaną stosunki dyplomatyczne między Japonią, a ZSRR oraz nastąpi wymiana ambasadorów między tymi krajami.

* * *

NOWY JORK. Kandydat na prezydenta USA z ramienia partii demokratycznej Adlai Stevenson przemawiając w Milwaukee krytykował politykę rządu w dziedzinie szkolnictwa. Dotkliwy brak budynków szkolnych oraz nauczycieli w Stanach Zjednoczonych — oświadczył on — „pogłębia kryzys w naszym szkolnictwie, który stanowi poważne niebezpieczeństwo dla kraju".

Stevenson stwierdził, że w Stanach Zjednoczonych brak szkół dla 5 milionów dzieci. Rokrocznie deficyt ten zwiększa się o 50 tys. izb. Również co roku zwiększa się o 50 tysięcy liczba miejsc nie obsadzonych przez nauczycieli. Trzeci problem — powiedział Stevenson — polega na tym, że „100 tysięcy najzdolniejszych naszych absolwentów szkół średnich nie idzie na wyższe studia głównie z powodów materialnych". Stevenson podkreślił, że należy zwiększyć subsydia państwowe dla szkół utrzymywanych przez władze miejscowe.

* * *

BONN. W sobotę toczyły się w Pałacu Schaumburg w Bonn rozmowy między kanclerzem NRF, K. Adenauerem i premierem Francji, Guy Mollet. W rozmowach tych brali udział również ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Von Brentano i Pineau. Głównym tematem rozmów była sprawa Saary.

Jak informuje agencja DPA, szefowie obu rządów uzgodnili, że układ w sprawie powrotu Saary do Niemiec zostanie podpisany w Paryżu 23 października — w rocznicę plebiscytu w Saarze.

Polityczne wcielenie Saary do Niemiec nastąpiłoby z dniem 1 stycznia 1957 r. Po upływie trzech lat — które byłyby okresem przejściowym — ma nastąpić również ekonomiczne scalenie Saary z Niemcami zachodnimi. (PAP)

Pozdrowienia
dla Rzeszowszczyzny

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

dobrosąsiedzkich, bezpośrednich stosunków z ludnością Ukrainy Radzieckiej, nie tylko z racji swego położenia geograficznego, lecz również z uwagi na wspólną przeszłość ludności zamieszkującej obecnie w obwodach lwowskim i drohobyckim i w województwie rzeszowskim.

Nic tak mocno, tak szczerze nie potrafi zbliżyć narody jak wspólne tradycje, obyczaje, obrzędy, kultura, pieśni i tańce ludu pracującego mieszkającego od wieków wspólnie na określonym skrawku ziemi. I odwrotnie nie może być nic gorszego w stosunkach między ludźmi, jak obojętność, nieznajomość czy pogarda jednych dla kultury, zwyczajów i obyczajów drugich.

Nie można powiedzieć, aby te złe cechy były właściwe całemu narodowi polskiemu. Niemniej jednak pewna obojętność i nieznajomość kultury ukraińskiej przez nasze społeczeństwo niedostateczny wysiłek w zwalczaniu tegoż, przez popularyzowanie i upowszechnianie w Polsce bogatej twórczości ludowej narodu ukraińskiego doprowadziły do istniejącego obecnie stanu.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, nasza gazeta czyni ostatnio wysiłki, aby nawiązać coraz bliższe stosunki z sąsiadującymi z nami obwodami Ukraińskiej SRR. Chodzi o to, by w tym wysiłku nie brakło dobrej woli naszym działaczom kulturalnym, instytucjom i organizacjom powołanym do krzewienia kultury i oświaty.

„Dekada Kultury Ukraińskiej" w Polsce może i powinna dać pozytywne rezultaty w pogłębieniu wiadomości o naszych najbliższych sąsiadach. Przyczyni się to niewątpliwie do umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Dążenia do nawiązania bliższych, serdeczniejszych kontaktów nie są jednostronne. Mamy coraz więcej sygnałów i dowodów, że sąsiadujące z nami obwody lwowski i drohobycki pragną bliżej współżyć z naszym województwem.

Zamieszczone powyżej życzenia nadesłane nam w imieniu ludności obwodu lwowskiego przez redakcję „Wilnej Ukrainy" przyjmujemy gorąco i nawzajem przekazujemy narodowi ukraińskiemu swoje braterskie serdeczne pozdrowienia.

W 7 rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej

Naród razem z partią

Komuniści utorowali nam drogę do zwycięstw a bez komunistów nie ma także Chin.

(chiński poeta Wang Sue-po)

1 PAŹDZIERNIKA Chińska Republika Ludowa wkracza w siódmy rok swego istnienia. Formalnie niewiele więc kart obejmuje nowa historia Chin, których drogowskazem była i jest Wielka Rewolucja Październikowa. Lecz każda z tych kart wypełniona jest głęboką treścią wielkich przemian, jakie dokonują się w sposobie życia i myślenia 600-milionowego narodu.

Zestawienie wczorajszego dnia Chin z dniem dzisiejszym i jutrem — do którego prowadzą uchwały VIII Zjazdu KP Chin — wymową kontrastu uwypukla wielkość osiągnięć sześciolecia. Jeden, jakże charakterystyczny przykład: rokrocznie miliony ludzi padało w tym kraju ofiarą klęski głodu i powodzi. W Chinach Ludowych zlikwidowano klęskę głodu. Nie przy pomocy czarodziejskiej różdżki! Ale dzięki reformie rolnej, która sprawiedliwie obdzieliła chłopów ziemią, dzięki budowie tam i systemów irygacyjnych, które podniosły urodzajność ziemi i znacznie ograniczyły niebezpieczeństwo wylewu rzek. Budowa dróg i kolei, organizacja nowoczesnego handlu usprawniły wymianę towarów na olbrzymich połaciach kraju.

Odbudowa i rozbudowa gospodarki narodowej, zrujnowanej latami panoszenia się imperialistów i wojny, nacjonalizacja wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, transportowych i banków, pomyślna realizacja pierwszego planu pięcioletniego (który otwiera 15-letni generalny plan socjalistycznej industrializacji i socjalistycznej przebudowy rolnictwa), a przede wszystkim zespolenie całego narodu wokół partii dowiodły całemu światu jak wielka jest siła i żywotność Chińskiej Republiki Ludowej.

Ścisła więź z masami, oparcie się na masach, nieodrywanie się od nich przyniosło partii miłość i zaufanie narodu. Niekończący się ruch wymiany poglądów miedzy partią a masami, to, co VIII Zjazd formułuje jako zasadę „od mas i do mas", sprawia, że działalność partii staje się coraz bogatsza i jednoczy wokół KP Chin cały naród chiński, czyniąc zeń potężną, niezwyciężoną siłę.

Znaczenie powstania Chińskiej Republiki Ludowej nie zamyka się do ram dziejów chińskich. Ukoronowanie całego okresu ofiarnej walki chińskich mas ludowych — o wolność i niepodległość przeciwko panowaniu obcego imperializmu i rodzimej reakcji feudalnej — powstanie ludowej republiki oznacza jakościową zmianę w sytuacji międzynarodowej.

W ciągu sześciu lat istnienia Chińskiej Republiki Ludowej Azja, która do niedawna była przedmiotem w polityce wielkich mocarstw, stała się ważkim czynnikiem politycznym, świadomym swego prawa do współgospodarzenia światem. W tej wielkiej przemianie powstanie i rozwój Chińskiej Republiki Ludowej odegrały rolę decydującą. Chiny pokazały narodom, że nie tylko można zerwać kajdany, ale wkroczyć i umocnić się na drodze wielkiej przebudowy gospodarczej i społecznej.

Zaufanie do Chin — wielkiego mocarstwa — pogłębia i utrwala polityka zagraniczna rządu: przestrzeganie zasad wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej, nieinterwencji i nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw, równości i korzyści wzajemnych. Wszystkich tych zasad, które w całości składają się na pojęcie pokojowego współistnienia.

Narody świata doceniają wkład, jaki Chiny wniosły w dzieło pokoju. Zawieszenie broni w Korei, przerwanie wojny w Indochinach, 5 zasad ogłoszonych przez Chiny, Indie i Burmę, konferencja krajów Azji i Afryki w Bandungu, propozycja zawarcia przez kraje Azji i strefy Oceanu Spokojnego paktu zbiorowego pokoju, obejmującego również Stany Zjednoczone, oraz zwołania konferencji w sprawie odprężenia międzynarodowego na Dalekim Wschodzie — oto fakty, które o tym mówią.

Absurdem politycznym są uparcie podtrzymywane dziś już tylko przez USA próby sztucznego izolowania Chińskiej Republiki Ludowej. Sztuczne odsuwanie wielkiego mocarstwa — które jest samo dla siebie wielkim kontynentem — od Organizacji Narodów Zjednoczonych musi się skończyć wielką kompromitacją rzeczników tej polityki.

Podobnie jak nie udało się powstrzymać biegu wydarzeń historycznych w Chinach, tak samo nie uda się powstrzymać procesu rozwoju w sytuacji międzynarodowej. A świat jest przekonany o tym, że przywrócenie Chinom należnych im w ONZ praw pogłębiłoby atmosferę zaufania międzynarodowego, rozszerzyłoby współpracę i działałoby na rzecz niwelowania napięcia w spornych sprawach.

„Wiele tysięcy kilometrów trzeba przelecieć z Warszawy do Pekinu, lecz niewiele słów trzeba, aby wyrazić jak bliskie są dziś sobie narody Polski i Chin Ludowych — mówił tow. Ochab, witając VIII Zjazd KP Chin. — Łączy nas wspólna walka o pokój i postęp ludzkości, wspólna przyjaźń i sojusz z potężnym mocarstwem radzieckim, łączą nas te same co nad Wisłą i nad Hoang-Ho troski o zbudowanie ustroju socjalistycznego, łączy nas wspólna ideologia — wielka nieśmiertelna idea marksizmu-leninizmu".

Zjednoczeni tym zasadniczym celem ślemy Chińskiej Republice Ludowej w dniu Jej święta najgorętsze życzenia dalszych sukcesów.

NA BUDOWIE OŚRODKA ATOMOWEGO

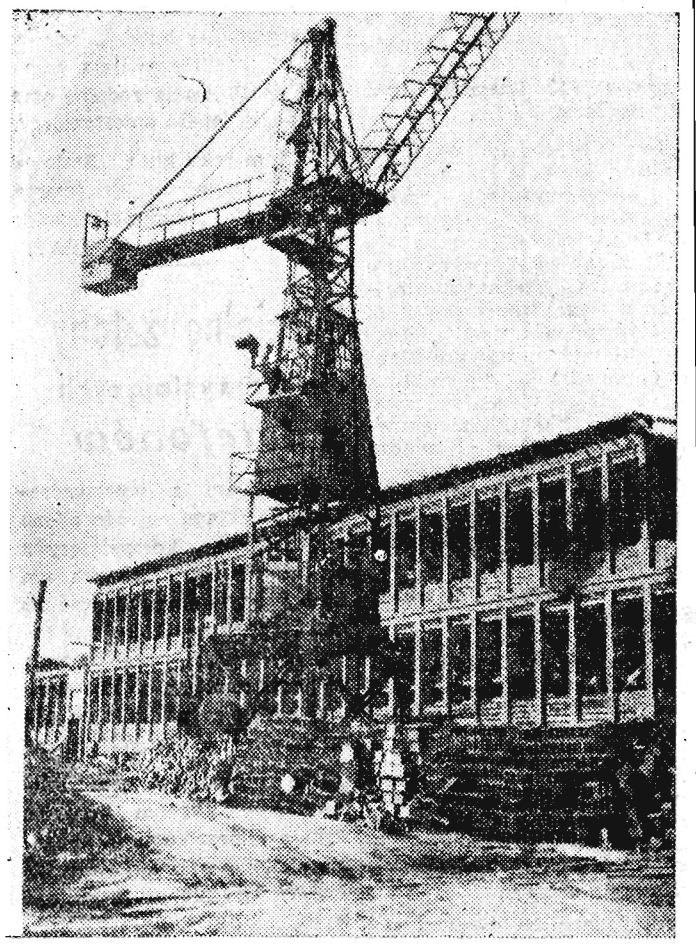

NA PRZEDMIEŚCIACH starego Krakowa powstaje pierwszy w kraju ośrodek badań jądrowych, którego założeniem jest wykorzystanie i zastosowanie promieniowania radioaktywnego we wszystkich niemal gałęziach techniki i wiedzy.

Na obszarze około sześciohektarowym zajętym pod budowę ośrodka roboty trwają dzień i noc na trzy zmiany. Ośrodek ma być całkowicie wykończony w przyszłym roku o tej porze.

Na zdjęciu: Fragment budowy laboratorium. CAF — fot. Link

Naród polski i ukraiński idą wspólną drogą

budowy socjalizmu i komunizmu upowszechnienia kultury i dobrobytu mas

Przemówienie min. Stefana Żółkiewskiego na akademii inaugurującej „Dni Kultury Ukraińskiej" (*Skrót*)

W POSTĘPOWEJ tradycji kultury polskiej motyw Ukrainy — to motyw wolności. „O wolność się Kozacy z pany swymi biją" — oceniał jeszcze w XVII w. stary Wacław Potocki.

A najwymowniejsze, najbardziej świadome w swym radykalizmie przygotowania literackie powstania narodowego 1830 r. stanowił „Zamek Kaniowski", poemat Goszczyńskiego, żołnierza-belwederczyka i poety, poemat, który wzywał Polaków do walki narodowo-wyzwoleńczej i społecznej, ukazując krzywdę ukraińskiego chłopa. W postaciach chłopów ukraińskich i Kozaków zbuntowanych, skrzywdzonych, sięgających zbrojnie po wolność i prawa, tworzył poeta pozytywnych bohaterów dla swego narodu i swego czasu.

W XIX wieku mawiano chętnie o szkole ukraińskiej w poezji polskiej. Zaliczani byli do tej szkoły i Słowacki, i Malczewski, i Goszczyński, a obok nich dziesiątek pomniejszych poetów. Istotnie w utworach tych pisarzy często występuje lud, przyroda, historia Ukrainy. Wybucha czerwony płomień chłopskiego buntu, w jego blaskach błyskają kosy chłopskich powstańców. Przenika te wiersze szeroki oddech wolnego stepu, jego surowe piękno. Wszystko oddycha potrzebą swobody, uwielbieniem niepodległego, rycerskiego, pełnego fantazji i głębokich, namiętnych uczuć ludu ukraińskiego.

Wiek XIX jest przełomowy w historii stosunków polsko-ukraińskich. Wtedy bowiem walka sił postępu z siłami reakcji w łonie narodu polskiego dotyczy także sprawy narodowego obudzenia Ukrainy. Wtedy z grona rewolucjonistów polskich wyszli nie tylko przyjaciele narodowości ukraińskiej ale także jej czynni budziciele jak Kasper Ciąglewicz. Wielcy działacze i twórcy ukraińscy znajdowali przyjaciół wśród Polaków. Wystarczy przypomnieć osobiste serdeczne związki z Polakami Szewczenki, przyjaźń Iwana Franki z Orzeszkową, aż po wspólne walki i więzienia polskich i ukraińskich antyfaszystów w XX wieku. Bo też reakcja polska do końca nie chciała uznać istnienia narodu ukraińskiego. Ostatnio szeroki obraz działania i myślenia tych, którzy szkodzili przyjaźni polsko-ukraińskiej dał Jarosław Iwaszkiewicz w swej nowej powieści „Sława i chwała".

A stosunki polsko-ukraińskie, wspólne działania obu narodów, wspólne dole i niedole sięgają bardzo odległej przeszłości. Bo też kultura narodu ukraińskiego jest niezmiernie stara.

Naród ten już w XI wieku wydał najwspanialszy starożytny epos wszystkich słowiańskich narodów „Słowo o wyprawie Igora", o walkach kniazia Igora z Połowcami. Poemat ten przyswoił językowi polskiemu w sposób genialny Julian Tuwim, ukazując w całym blasku do dziś wzruszającą wielkość i piękno najstarszej ukraińskiej poezji. Książęta i królowie ukraińscy i polscy to się wzajemnie wspierali zgodnie z dynastycznymi interesami, to znów prowadzili ze sobą dynastyczne boje. Lecz współżycie narodów było głębsze. Te wymieniały między sobą pieśni i wytwory pracy rąk. Są uczeni, którzy widzą wpływy bizantyjskich, maryjnych hymnów, przenikających do nas z Ukrainy w strukturze poetyckiej najstarszej polskiej pieśni w XIII wieku, Bogurodzicy. Archeologowie znajdują w Gdańsku i Gnieźnie resztki ceramiki kijowskiej, którą do nas wieźli ukraińscy kupcy, a w Kijowie są ślady hełmów wyrabianych w Słomnikach pod Krakowem za pierwszych Bolesławów.

Podbój Ukrainy przez możnowładców polskich w dobie jagiellońskiej, stłumił bujny rozwój kultury tego kraju, nałożył pęta niewoli chłopom, zmienił radykalnie stosunki obu narodów.

Lecz i polski chłop cierpiał wówczas w jarzmie pańszczyzny. Zbiegostwo było najpopularniejszą w tych wiekach formą walki klasowej chłopa z uciskiem szlacheckim, gdzie jeszcze skryć się było można. Toteż na Ukrainie wytworzył się typ wolnego i miłującego wolność, walczącego z pańskim uciskiem bohatera ludowego. Ten typ stanie się trwałą własnością zarówno polskiej, jak i ukraińskiej wyobraźni narodowej. Wcześnie przejdzie do poezji. Rozsławi go jednak historia, historia walk prostego ludu ukraińskiego przeciwko pańskiemu uciskowi. Powstanie wielkiego Bohdana Chmielnickiego znalazło oddźwięk w Polsce. Historycy ostatnio opisali wiele mniejszych i większych ognisk chłopskich, narodowych powstań w całej Polsce, na Podgórzu, a nawet w Wielkopolsce. Powstania te dążyły do połączenia się z wielką wojną chłopską ukraińskiego ludu. Oczywiście tłumione krwawo i brutalnie nie potrafiły buchnąć płomieniem antyfeudalnej rewolucji.

Są jednak świadectwem współżycia historycznego mas ludowych polskich i ukraińskich, jedności ich dążeń, podobieństwa aspiracji społecznych, świadectwem istniejącego w masach poczucia głębszego związku losów historycznych obu narodów.

Nic dziwnego, że wiek XIX -epoka narodowych i ruchów narodowo - wyzwoleńczych na wschodzie Europy — przyniesie, wraz z usamodzielnieniem się społecznym mas ludowych, pierwsze zapowiedzi przełomu w stosunkach polsko - ukraińskich. Powoli lud zaczyna samodzielnie dochodzić do decydowania o swoim losie i do decydowania o swoich stosunkach z bratnimi ludami.

Jednak jeszcze prawie półtora wieku trwały zmagania, zanim nadeszło ostateczne zwycięstwo mas ludowych i ich polityki w tym względzie.

Historycy ukazują nam tysięczne dowody wspólnej walki o postęp i emancypację społeczną mas i niezawisłość narodową. Tysiące najlepszych synów Polski i Ukrainy ginęły za te ideały. Padali na wspólnych polach walk. Na polach powstańczych bojów listopadowych, w lasach styczniowego ruchu — na barykadach 1905 r. w heroicznych zmaganiach zwycięskiej Rewolucji Październikowej. Ta krew na zawsze spoiła fundamenty przyjaźni obu narodów.

Złączeni byliśmy zawiłym splotem historii. Nic więc dziwnego, że do ostatnich niemal czasów porywom braterstwa obu narodów towarzyszyły sprzeczności nieraz bolesne.

Naród polski i naród ukraiński idą teraz wspólną drogą drogą budowy socjalizmu i komunizmu, upowszechniania kultury i dobrobytu mas, obrony pokoju na świecie.

Zwyciężyły wspólne dążenia postępu w Polsce i na Ukrainie. Nasze braterstwo nie jest już sprawą niejasnych tęsknot i sympatii mas bohaterskiego świadomego zmagania się awangardy postępu z reakcją własną i obcą. Zadecydowało o tym zwycięstwo Października, powstanie i rozkwit ZSRR.

Postępowa tradycja naszej literatury i literatury ukraińskiej, o której mówiłem na początku, stworzyła w świadomości obu narodów fundament wzajemnej sympatii, wzajemnego zrozumienia psychologii obu społeczeństw, poczucia piękna przyrody obu krajów, uczucia szacunku dla obu narodowych tradycji.

Ale znajomość kultury ukraińskiej w Polsce ciągle jeszcze nie jest dostateczna. Musimy tę kulturę lepiej poznać. Wiemy, jak wiele czerpie ona z wiecznie żywego źródła twórczości ludowej. Zbliżenie naszej kultury z tą swoiście ludową kulturą może nam dać wiele podniet cennych dla ludowego nurtu naszej twórczości.

Rozpoczynająca się dekada ukraińskiej kultury powinna odegrać swoją rolę w tym względzie. Zacieśnia się więzy naszego braterstwa dzięki lepszej znajomości, przez wsłuchanie się w melodię słowa ukraińskiego, rytm tańca, przez wzruszenie bliska ideowo treścią. Bo przecież w ukraińskiej melodii, w słowie tego pięknego języka brzmi dobrze nam znana sympatia, której uczył nas Malczewski, Słowacki, Bohdan Zaleski.

Wielka poezja polska nauczyła nas kochać Ukrainę. Nauczyła nas tego samego historia walki o postęp w Polsce.

Dekada kultury ukraińskiej przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni między narodami polskim i ukraińskim

Fragmenty przemówienia min. kultury USRR R. Babijczuka

W IEŚCIE o zorganizowaniu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i w ramach tego „Miesiąca" dekady kultury ukraińskiej — znalazła gorący oddźwięk wśród robotników, kołchoźników i inteligencji Ukrainy Radzieckiej, wśród wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

Wrogowie niejednokrotnie usiłowali podważyć przyjaźń łączącą nasze narody, ale wszystkie te próby ponosiły fiasko. Nie było i nie ma takiej siły, która mogłaby poderwać, osłabić przyjaźń między masami pracującymi naszych krajów. Zahartowała się ona bowiem w toku wspólnej walki naszych narodów przeciwko caratowi i kapitalizmowi, o niezależność narodową, o socjalizm. Naród radziecki cieszy się szczerze, że polski naród pod mądrym kierownictwem PZPR i rządu PRL, dzięki współpracy wszystkich krajów obozu socjalistycznego, osiągnął w krótkim czasie wielkie zdobycze historyczne: odrodzenie narodowe i społeczne, znaczne sukcesy w budowie socjalizmu.

Wszyscy przyjaciele narodu polskiego z dumą podkreślają, że Polska Rzeczpospolita Ludowa odgrywa wielką rolę w życiu międzynarodowym i wraz ze wszystkimi pokój miłującymi państwami aktywnie walczy o osłabienie napięcia międzynarodowego, o umocnienie pokoju i przyjaźni między wszystkimi narodami świata. Narody radzieckie zawsze interesowały się i interesują nadal kulturą bratniego narodu polskiego, ponieważ kultura ta zarówno jak i kultura innych narodów stanowi cenny wkład do skarbnicy kultury światowej. Podkreślamy zawsze, że przyjaźń, że twórcza współpraca w dziedzinie kultury między naszymi narodami ma bogatą tradycję. Pamiętamy jak wielka przyjaźń łączyła Puszkina i Mickiewicza, Szewczenkę z Sierakowskim i Zaleskim, Franko z Orzeszkową i innych przedstawicieli kultury narodów rosyjskiego, ukraińskiego i polskiego. W warunkach władzy ludowej kultura bratniego narodu polskiego osiągnęła niebywały dotychczas rozkwit. Duże uznanie obywateli radzieckich zdobył sobie polski zespół „Mazowsze", Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, jak również występy innych zespołów i poszczególnych wykonawców odwiedzających nasz kraj.

Radosnym świętem w naszej republice stały się festiwale filmów polskich. Na Ukrainie Radzieckiej, jak również w innych republikach radzieckich ukazują się w masowych nakładach tłumaczenia dzieł wybitnych pisarzy i poetów polskich.

Drodzy towarzysze! Dekada kultury ukraińskiej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej to święto kultury narodu ukraińskiego, który jedynie w warunkach ustroju radzieckiego, w warunkach braterskiej przyjaźni narodów ZSRR, pod sztandarem partii komunistycznej stworzonej przez wielkiego Lenina osiągnąć mógł równouprawnienie i niezawisłość narodową.

Jesteśmy głęboko przekonani, że dekada kultury ukraińskiej przyczyni się w ogromnym stopniu do zacieśnienia przyjaźni między narodami polskim i ukraińskim.

Delegacja nasza przyjęta została w Polsce bardzo serdecznie i gościnnie. Jest to jeszcze jeden dowód przyjaźni, jaką żywi naród polski dla narodów Związku Radzieckiego. A przyjaźń ta oraz braterska solidarność i współpraca krajów socjalistycznych stanowią niewzruszoną gwarancję dalszych sukcesów budownictwa komunistycznego w ZSRR, gwarancję budowy socjalizmu w krajach demokracji ludowej, gwarancję zwycięstwa w walce postępowej ludzkości o pokój na całym świecie.

Wybory ławników
czy jeszcze jedna formalność?

W grudniu kończy się kadencja ławników sądowych wybranych przed dwoma laty. Wiemy, że na wyborach tych zaciążyły liczne błędy, że nie wszyscy ławnicy wywiązywali się z powierzonych im odpowiedzialnych obowiązków. Jak wyglądały tamte wybory? Oto po prostu rady narodowe zwracały się do kierownictw zakładów pracy, by te wytypowały kandydatów na ławników. O tym, kto został „oddelegowany" mało kto wiedział z załogi. Pośpiech, rażący formalizm przy wyborze ławników ze strony władz powiatowych, wojewódzkich udzielał się wielu kierownictwom zakładów. Jakże często — o czym wspominają towarzysze Sądu Wojewódzkiego — na ławników typowano osoby najmniej przydatne w zakładzie.

O powtórzeniu starych błędów w nowych warunkach nie powinno być mowy. Tym bardziej, że zdajemy sobie sprawę iż pełna demokratyzacja może być tylko wtedy o ile ten proces obejmuje nasze życie we wszystkich jego przejawach. Przeprowadzona obecnie kampania wyborów kandydatów na ławników z gruntu miała się różnić od kampanii sprzed dwu lat. Przede wszystkim chodziło o położenie kresu „typowaniu", oddelegowywaniu i wszystkim tym metodom, które noszą cechy administratorstwa i dyrygenctwa, przeczą naszemu ludowładztwu. Ludzie na zebraniach fabrycznych, gromadzkich mieli wybrać, zadecydować kto powinien kandydować na ławnika do sądu powiatowego czy wojewódzkiego. Zaś przed organizacjami partyjnymi, organizacjami masowymi stanęło zadanie przygotowania właściwej atmosfery tych zebrań, zapewnienia nieskrępowanej wymiany zdań na temat poszczególnych kandydatur.

Mamy już poza sobą większość zebrań ludności naszego województwa, na których wybrano kandydatów na ławników sądów powiatowych i Sądu Wojewódzkiego. Wkrótce zbiorą się na sesje: powiatowe i Wojewódzka Rada Narodowa, by dokonać wyboru spośród wysuniętych kandydatów — ławników. Choć końcówka zebrań wyborczych jest jeszcze w pełnym toku, ale można już obecnie poczynić uwagi nad ich przebiegiem, powiedzieć, czy wybór kandydatów na ławników przeprowadzono prawidłowo, co sprzyjało, a co stwarzało zatory.

„Muszą się zgodzić"

Siedzimy w „gabinecie" przewodniczącego Prezydium GRN w Grzęsce pod Przeworskiem. Przewodniczący przed chwilą „zapisał" w aktach stanu cywilnego młodą parę. Sprawę przeprowadził błyskawicznie. Imię, nazwisko, rok urodzenia.. i ślub zawarty.

Teraz opowiada nam o tym jak w gromadzie odbywały się wybory na ławników sądowych.

— „Zwołaliśmy zebranie na niedzielę. Przyjechał z Przeworska dr Litwin, który wygłosił pogadankę na temat higieny. Potem koleżanka z wydziału finansowego Prez. PRN „zagaiła" sprawę wyborów. Powiedziała, że trzeba wybrać najlepszych mieszkańców gromady. Z kolei ja odczytałem listę wytypowanych przez prezydium kandydatów. Ale cóż.. żaden z nich nie chciał podpisać deklaracji. Wykręcali się, że nie mają czasu... Tylko ten do Wojewódzkiego Sądu, który już był ławnikiem wyraził zgodę. Inni odmówili, ale to nic nie szkodzi. W sobotę zrobię zebranie prezydium i wybierzemy członków Prezydium GRN. Muszą się zgodzić. Nie obawiajcie się terminu dotrzymamy. Do 10 kandydatów będziemy mieć".

Oto w jaki sposób zrozumiał przewodniczący GRN i aktyw gromady Grzęska sprawę wyboru kandydatów na ławników sądowych. Ale nie dziwmy się temu. Ludzie ci przywykli do posłusznego wykonywania wszystkiego co powiat każe. I to często mechanicznie, bez zastanowienia nad sensem i znaczeniem odgórnych dyrektyw. Do nich nie dotarł jeszcze ożywczy duch VII Plenum. Dla nich problem pogłębiania demokratyzacji przedstawia bardzo mgliste i odległe pojęcie, aktualne gdzieś w Warszawie województwie, być może nawet w powiecie, ale nie u nich. Któż im pomaga zrozumieć, że tak nie jest, a przynajmniej, że tak być nie powinno? Powiat.

Człowiek wykonuje polecenia powiatu mechanicznie, bez osobistych doznań ale terminowo. Do tego już przyzwyczaili się towarzysze z Grzęski. Nie zgodzili się kandydować chłopi na ławników, weźmie się ich „do galopu". Dyrektywy muszą być zrealizowane. A brzmią one następująco (przytaczamy fragment klasycznego niemal pisemka wystosowanego „po tej linii" przez Prezydium PRN w Przeworsku do prezydiów gromadzkich rad narodowych):

„Działając stosownie do postanowień § 10 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 XI 1950 r. w sprawie trybu wyborów, odwoływania i wyznaczania do udziału w posiedzeniach sądowych ławników sądów wojewódzkich i powiatowych, Prezydium PRN w Przeworsku oraz Pow. Kom. Frontu Narodowego prosi o wytypowanie z tamtejszej gromady w porozumieniu z POP, ZMP LK i innymi czynnymi masowymi organizacjami społecznymi... kandydatów na ławników do Sądu Powiatowego i kandydatów do Sądu Wojewódzkiego".

Otóż to. Wracamy do nie sławnej pamięci metod „typowania" kandydatów bez zasięgania opinii ludności, bez uzyskania uprzedniej zgody „wytypowanego". Czyż można się dziwić, że z dziesięciu wytypowanych kandydatów żaden nie wyraził zgody na pełnienie zaszczytnej i odpowiedzialnej funkcji ławnika Sądu Powiatowego.

Głęboko sięgają korzenie wielu błędów popełnionych przy wyborze ławników w powiecie przeworskim, jak i w samym... Prezydium PRN. Bo na poszerzonym posiedzeniu Prezydium z udziałem POP, ZMP, LK i „czynnych" organizacji masowych wytypowano kandydatów, zaś na ogólnym zebraniu wszystkich pracowników Prezydium, przewodniczący rady miejscowej ob. Władysław Lenar odczytał listę, którą oczywiście przyjęto „jednomyślnie" — odfajkowując z zachowaniem wszelkich pozorów pseudodemokratyczności jeszcze jedną „kampanię".

Gdzież tkwią przyczyny tego rodzaju stanu rzeczy? Rzecz jasna u podstaw leży nie tylko proste niedbalstwo i niedopatrzenie. Wskazują na to również przykłady z powiatu dębickiego i łańcuckiego, które później przytoczymy. Chodzi często o sprzeczność między mnogością wypowiedzi działaczy powiatowych a propos demokratyzacji, a ich nawykami w postępowaniu w terenie. Chodzi o hołdowanie starym tradycjom, narzucanie swego punktu widzenia i brak wiary w inwencję szarych ludzi".

Niesposób żeby towarzysze z Przeworska nie zrozumieli iż nie chodzi o „typowanie" ławników przez tzw. czynniki, czy to w gromadach czy w przedsiębiorstwach. Ale mamy prawo ich podejrzewać o ulęganie podwójnemu lękowi — lękowi przed rzekomą żywiołowością, mogącą niepotrzebnie powikłać sprawę wyboru ławników i lękowi przed... milczeniem (?!) ludzi, którym wydano możność swobodnego wyboru kandydatów. Lepiej więc zapobiec tym urojonym ewentualnościom, postąpić jak dawniej i czekać aż pojęcie demokratyzacji samo wkroczy głębiej w masy.

Nic dziwnego, że przy tego rodzaju bałaście nieporozumień, chłopi w takiej wsi Grzęska milczą, unikają przyjęcia odpowiedzialnej funkcji wyznaczonej nie przez ludność wsi, lecz „czynniki".

Kompleks tego rodzaju błędnych pojęć — widocznych u niektórych działaczy powiatowych w pow. przeworskim i nie tylko w przeworskim rodzi się w warunkach niezrozumienia przez wielu ludzi roli mas, niewiary w mądrość i uczciwość prostych ludzi. Przykre. Ale musimy o to posądzić niektórych towarzyszy z Przeworska. Ten sam zarzut może tyczyć działaczy z Łańcuta i Dębicy. Przekonały nas o tym fakty.

Gdy w rachubę wchodzi niedbalstwo

W pow. przeworskim łańcuckim, choć popełniono szereg zasadniczych błędów przy dokonywaniu wyborów kandydatów na ławników, przecież czyniono starania o terminowy przebieg zebrań. W pow. dębickim pomijając zakłady przemysłowe do sumy poważnych niedociągnięć doszło rażące niedbalstwo. Oto do dnia 26. IX. br. do Prezydium PRN nie wpłynęły jeszcze żadne kandydatury z gromad. Przyczyna prosta. Np. w gromadzie Zawada. Licznie przybyli na zebranie wyborcze chłopi, na próżno oczekiwali przybycia przedstawiciela Zrzeszenia Prawników Polskich z Dębicy. Z podobnych przyczyn nie doszło do skutku zebranie wyborcze w Brzeźnicy.

Cóż warte w świetle tych faktów przyrzeczenie prezesa Sądu Powiatowego w Dębicy, który zobowiązał się do wydelegowania na każde zebranie wyborcze prawnika?

* * *

Celowo w pierwszej części artykułu zajęliśmy się przykładami niewłaściwego przeprowadzania zebrań, na których wysuwane są kandydatury na ławników. Zbyt duży jest ich ciężar gatunkowy, zbyt jaskrawo naruszają one naszą praworządność, co oczywiście trzeba przeciąć.

A przecież wybór przedstawicieli ludu w sądzie ludowym to rzecz bynajmniej nie błaha. Tymczasem w ogromnej większości gromad prezydia były szczęśliwe, kiedy mogły zaraportować w powiecie, że „zgodnie z tamtejszym pismem dokonano wyboru takich to a takich ławników, których deklaracje przesyła się w załączeniu".

Owe zadowolenie prezydiów było o tyle uzasadnione, że do samych wyborów przystępowano z poważną obawą, że na terenie rozległych gromad nie znajdzie się nawet tej garstki „chętnych" do wykonywania społecznej funkcji ławnika.

Wyborów nie poprzedzono najmniejszą pracą polityczną w terenie. Nawet największy optymista nie uwierzy, że wystarczy „zagajenie" przedstawiciela z powiatu (przeważnie zresztą mało zorientowanego w istocie zagadnienia) a już sama przez się rozwinie się dyskusja i ludzie zaczną wysuwać kandydatury, lub przynajmniej zastanawiać się czy słusznie wytypowano tego czy innego obywatela.

Nie znaczy to, że wszędzie źle dokonano wyboru kandydatów na ławników. Choćby wziąć NSK Mielec. Nikt ludziom nie nakazywał kogo mają wybrać, pozostawiono to do ich decyzji. Toteż dyskusje były żywe i na listach kandydatów znaleźli się pracownicy naprawdę cieszący się zaufaniem i szacunkiem.

Ob. Mamczasz wie, że wytypowali go robotnicy, jego współpracownicy. Nie odmówił ich życzeniu, wręcz odwrotnie, mówi iż dołoży starań, by nie zawieść zaufania jeśli zostanie zatwierdzony.

Albo w Stomilu w Dębicy. Sporo czasu na zebraniu poświęcili robotnicy wyborowi kandydatów na ławników. Ale za to wybrano takich ludzi, że na pewno ich nie zawiodą.

Nie we wszystkich zakładach było tak dobrze. Jesteśmy w Fabryce Śrub w Łańcucie. O przebiegu wyborów opowiada nam przodujący ślusarz zakładu Eugeniusz Nosek oraz pracujący z nim monter.

„Ten z rady zakładowej" odczytał listę kandydatów, no i wszyscy, cała załoga jednomyślnie przyjęła wszystkich wytypowanych.

Przy typowaniu kandydatów starano się zachować sławetny „klucz" — to jest — ktoś z ZMP, kilku z PZPR, ktoś bezpartyjny i ktoś z ZSL, SD i LK. W trosce o „klucz" zapomniano nawet o tym, że kandydat winien mieć ukończony 21 rok życia. Wybrano dziewiętnastoletnią.

Zebranie wyborcze w Przedsiębiorstwie Robót Drogowych w Rzeszowie trwało dziesięć minut. Przewodniczący rady odczytał listę kandydatów na ławników sądowych. Zebrani nie protestowali. Na tym zebranie się skończyło.

Tam, gdzie kiełki nowego zaczęły się rozwijać i tam gdzie proces demokratyzacji przebija skorupy starych nawyków, tam wybory ławników przeprowadzone zostały zgodnie z zasadami demokratyzmu i wolą załóg.

Nie zakładamy bynajmniej, że wytypowani kandydaci nie wywiążą się z obowiązków, jakie nakłada na nich funkcja ławnika sądowego. Niemniej nie uważamy, by ławnicy wytypowani jak na przykład w Grzęsce spośród członków Prezydium pałali entuzjazmem do narzuconych im obowiązków.

A przykre doświadczenia z poprzedniej kadencji wykazały, że ławnicy, których w ten sposób wytypowano w ogóle nie przybywali na posiedzenia sądu, albo ograniczali się do roli statystów.

Nie o takich ławników nam chodzi. Toteż naszym zdaniem tam, gdzie wybory odbywały się mechanicznie, bez udziału ludności i tam gdzie wytypowanym kandydatom narzucano niejako funkcję ławnika — tam należy powtórzyć zebranie wyborcze.

Oczywiście zebrania te należy odpowiednio przygotować, tak, by ludność nie odgrywała jedynie roli maszynki do przegłosowywania wysuniętych przez Prezydium kandydatów. Do sesji rad narodowych w sprawie wyboru ławników pozostało jeszcze trochę czasu. Okres ten należy wykorzystać do naprawienia błędów popełnionych wskutek zbyt pochopnego i nieprzemyślanego przeprowadzenia zebrań wyborczych kandydatów na ławników sądowych.

Rzetelny, zgodny z zasadami demokratyzmu wybór ławników da nam gwarancję, że przedstawiciele ludności w naszych sądach odegrają właściwą rolę w walce o zabezpieczenie pełnej praworządności.

Stanisław Galos
Zdzisław Jagielski

Plenum KM PZPR radziło
jak usunąć braki *w zaopatrzeniu*
i usprawnić handel w Rzeszowie

Przy udziale szerokiego aktywu partyjnego, reprezentującego wszystkie instytucje i centrale branżowe handlu na terenie miasta oraz aparat administracyjny handlu WRN i MRN, obradowało w dniu 27 ubm. Plenum KM PZPR w Rzeszowie. W obradach uczestniczył również sekretarz KW PZPR tow. Kanarek. Po zagajeniu przez I sekretarza KM PZPR tow. Mieczysława Trześniaka, obszerny referat na temat aktualnej sytuacji w zaopatrzeniu miasta, osiągnięć i braków w pracy aparatu handlowego (hurtu i detalu) za I półrocze br. jak też stanu gotowości handlu do sezonu jesienno-zimowego — wygłosił przewodniczący Prezydium MRN tow. Leon Stanio. Obok wielu krytycznych uwag na temat braków w zaopatrzeniu miasta i złej współpracy hurtu z detalem, referat uwzględniał także konkretne zadania, jakie stoją przed podstawowymi organizacjami partyjnymi aparatu handlowego w walce o usprawnienie handlu, dalszą decentralizację i pełniejsze zaopatrzenie mieszkańców Rzeszowa w atrakcyjne towary sezonowe.

W ożywionej dyskusji, która trwała blisko cztery godziny, kierownicy poszczególnych placówek handlowych, sekretarze POP i aktywiści partyjni szeroko omawiali źródła i przyczyny braków w zaopatrzeniu oraz trudności w pracy swych placówek branżowych. Wysuwali równocześnie szereg konkretnych wniosków zmierzających do usprawnienia handlu, głębszej współpracy wzajemnej z przemysłem terenowym, spółdzielczością pracy oraz rzemiosłem i chałupnictwem, podkreślając przy tym konieczność szybkiej decentralizacji handlu. Centralne zarządy krępują bowiem zbyt mocno handlowców i hamują inicjatywę aparatu handlowego w walce o lepsze i pełniejsze zaopatrzenie asortymentowe miasta drogą przerzutów towarów z innych rejonów Polski.

Wśród dyskutantów, na szczególną uwagę zasługują wystąpienia tow. tow.: Czarneckiego (MHD), Kalandyka (WPHO), Pietruchy (Arged), i Veselly'ego (WZSP) oraz partorga (WSK Rzeszów) tow. Luśkiewicza.

Tow. Czarnecki opowiedział się za celowością i konieczności zlikwidowania tzw. składnic zbytu, jako „pasożyta" zbędnego całkowicie w handlu oraz za jak najszybszym wprowadzeniem systemu prowizyjnego wynagradzania pracowników sklepowych. Mówił także o konieczności szybkiego przeprowadzenia zmian strukturalnych (decentralizacja) w pracy hurtu, zwiększenia współpracy między MHD a spółdzielczością i chałupnictwem w dziedzinie uzupełniania braków artykułów nie wytwarzanych przez przemysł kluczowy.

Tow. Kalandyk dał szereg konkretnych przykładów ile jeszcze jest w naszym aparacie handlowym bezdusznego biurokratyzmu i niepotrzebnego centralizmu. Np. za inicjatywę w kierunku uzupełniania braków w asortymencie obuwia sezonowego drogą przerzutów z innych województw otrzymał on od Centralnego Zarządu Handlu Obuwiem — zamiast uznania — naganę z wpisaniem do akt.

Tow. Pietrucha wysunął szereg wniosków odnośnie walki o obniżkę cen towarów produkowanych przez spółdzielczość pracy oraz uzupełniania braków przemysłu kluczowego przez spółdzielczość, drobne rzemiosło i chałupnictwo. O trudnościach surowcowych i technicznych oraz błędach w planowaniu handlu państwowego i konieczności nawiązania jeszcze szerszych kontaktów hurtu, ze spółdzielniami pracy — mówił tow. Veselly.

Partorg WSK w Rzeszowie tow. Luskiewicz, krytykując braki organizacyjne handlu, złe zaopatrzenie sklepów osiedla WSK w atrakcyjne towary sezonowe i artykuły spożywcze pierwszej potrzeby oraz wykazując błędy dystrybucji — wysunął wniosek zorganizowania w najbliższym czasie w Rzeszowie narady handlowców z przedstawicielami centralnych zarządów poszczególnych branż handlowych z Warszawy i Łodzi, celem usprawnienia działalności aparatu handlu i przełamania bezdusznego biurokratyzmu w dystrybucji.

Wydaje się jednak, że mimo żywej dyskusji Plenum zbyt mało poświęciło uwagi tak ważnym zagadnieniom, jak organizacja pracy sklepów detalicznych, sprawność i kultura obsługi klientów, estetyka wystaw sklepowych w Rzeszowie oraz współpraca detalu z hurtem, właściwe rozprowadzanie towarów po przecenie (które nie docierają najczęściej do rąk potrzebujących) oraz wzrost aktywizacji chałupnictwa dla uzupełniania potrzeb rynku. (S)

Rozpoczęto produkcję wózków akumulatorowych

Ek-2b to symbol znakowy wózka akumulatorowego, nowego typu, dotychczas nie wytwarzanego w kraju. Do produkcji tych wózków przystąpiła huta „Stalowa Wola".

Wózki akumulatorowe nowego typu o nośności 2 ton, przeznaczone do pracy na dworcach kolejowych, pocztach i w portach, są znacznie lepsze od dotychczas produkowanych — na podstawie licencji ZSRR—wózków Ek-2. Dzięki zmianom konstrukcyjnym, wprowadzonym przez biuro konstrukcyjne huty „Stalowa Wola", wózki rozwijają szybkość do 10 km na godzinę oraz posiadają lepsze amortyzatory.

W tym roku huta „Stalowa Wola" wyprodukuje jeszcze 100 wózków akumulatorowych typu EK-2b. (PAP)

Specjalne żetony dla korzystających *z telefonów*

W związku z wprowadzeniem do obiegu nowego bilonu aluminiowego, korzystający z automatów telefonicznych winni w dalszym ciągu używać monet 50-groszowych starego typu, gdyż aparaty wrzutowe nie są przystosowane do monet nowej emisji ze względu na odmienne ich wymiary i ciężar.

Dla uniknięcia nieporozumień przy każdym aparacie zostało umieszczone ostrzeżenie o nieużywaniu do aparatu wrzutowego monet 50-groszowych.

Trudności te zostaną rozwiązane przez wprowadzenie w najbliższym czasie do tego celu specjalnych żetonów, w które będzie można zaopatrywać się we wszystkich kioskach „Ruchu" i wszystkich placówkach pocztowo-telekomunikacyjnych.

Co nowego w Rzeszowie

Szkoła Muzyczna w Rzeszowie rozbudowana przez Rz ZBPD na ogół podoba się rzeszowianom. Nie podoba im się jednak to, że Zjednoczenie pozostawiło na chodniku belki i deski, które tarasują przejście.

A usunięcie tych materiałów także należy do tego przedsiębiorstwa.

* * *

BOGATY program opracowali członkowie kółka „miłośników książki" w Zaczerniu pow. Rzeszów, w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. M. in. przygotowali pogadanki i wieczornice połączone z recytacjami i tańcem, oraz wycieczki do kina „Zorza" w Rzeszowie na radzieckie filmy.

* * *

TRZEBA jak najszybciej naprawić łańcuch ochronny na chodniku przed Szkołą Podstawową nr 2 przy ul. Grunwaldzkiej. Takie niedbalstwo może spowodować wypadek.

* * *

„LUX" — to miły podarek, to radość w domu! — głosi napis na karteczce włożonej do pudełka z aparacikiem do podgrzewania wody wprost z kranu (np. dla umycia rąk, zmycia talerza itp.). Istotnie, byłby to miły podarek, tylko — jak stwierdzają nabywcy — woda elektryzuje. Aparaciki bowiem wykonane są wadliwie choć kosztują po 160 zł za sztukę. Produkuje je Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Specj.-Elektr. w Warszawie.

Ukazały się jednak aparaciki tego samego typu — ulepszone przez warszawskiego rzemieślnika E. Vaguereta — które nie kosztują drożej, a działają bez zarzutu.

Przed Tygodniem LPŻ

Wiele ciekawych imprez...

W bieżącym roku Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza przypada w dniach od 12 do 21 października. A więc w odróżnieniu od lat ubiegłych — dzień Wojska Polskiego zapoczątkuje, a nie zakończy tydzień, w którym LPŻ-towcy zaprezentują swój bogaty dorobek. Współorganizatorem „Tygodnia" jest wojsko.

Przygotowania do obchodu Tygodnia LPŻ są już daleko zaawansowane. W Rzeszowie działa wojewódzki komitet organizacyjny Tygodnia LPŻ, na czele którego stoi przewodniczący ZW LPŻ mjr Makara. W powiatach czynne są komitety powiatowe.

Zwłaszcza w Rzeszowie Tydzień LPŻ zapowiada się atrakcyjnie. A więc po capstrzyku i złożeniu wieńców u stóp pomnika na Placu Zwycięstwa w dniu 11. X. tj. w przeddzień rozpoczęcia Tygodnia LPŻ, odbędzie się uroczysta akademia, na której ma wystąpić Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej ze Lwowa. (Komitet Organizacyjny Tygodnia czyni w tym kierunku starania).

Z najbardziej atrakcyjnych punktów programu Tygodnia LPŻ należy natomiast wymienić wystawy sprzętu szkoleniowego LPŻ — z dziedziny sportu lotniczego, sportów wodnych oraz poszczególnych specjalności wojskowych, pokazy modeli latających i modeli pływających, kiermasze książek o tematyce wojskowej, patrolowy raid motocyklowy, spotkania uczestników walk z okupantem z młodzieżą szkolną i LPŻ-towcami w szkołach i kołach zakładowych LPŻ, połączone z wieczorkami tanecznymi, koncerty orkiestr wojskowych i LPŻ-towskich na placach i w parkach oraz — co szczególnie zainteresuje szeroki ogół naszych czytelników — masowe zawody strzeleckie ze zdobywaniem klasy sportowej włącznie i skoki spadochronowe z wieży, w których to specjalnościach każdy chętny będzie mógł popróbować swych sił. Oby tylko te wszystkie postanowienia przybrały realny kształt.

Mamy jednak nadzieję, że komitet organizacyjny, działający, pozapina wszystko — jak to się mówi — na ostatni guzik, a korzyść z tego będzie obustronna. I dla Ligi Przyjaciół Żołnierza i dla tych wszystkich, którzy interesują się pracą LPŻ.

J. W.

Wystawa dorobku PTTK

Staraniem rzeszowskiego oddziału PTTK otwarta została od 1 bm. wystawa pt. „Rozwój turystyki w Polsce Ludowej". Mieści się ona w sali Wojewódzkiego Domu Kultury Zw. Zaw. przy ul. Okrzei 7. Wystawa jest obrazem dorobku turystyki i krajoznawstwa — wskazuje równocześnie na osiągnięcia i metody pracy PTTK. Zwiedzać ją można codziennie do dnia 10 października br. w godzinach od 13—18.

Uczymy się tańczyć

Tak, to nie taka łatwa sprawa popisać się tańcem towarzyskim czy ludowym, bez dobrego przygotowania. Dlatego Dom Kultury Związków Zawodowych w Rzeszowie organizuje w najbliższym czasie kursy tańców. Nauka odbywać się będzie dwa razy w tygodniu: w niedziele i wtorki, w godzinach popołudniowych. Zapisy przyjmuje sekretariat. W tej chwili zapisało się już ponad 80 osób. (b)

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 14
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09
Pogotowie MO tel. 07
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08
Postój taksówek tel. 11-50

Kino

ZORZA (ul. 3 Maja) — Salto mortale — godz. 16, 18 i 20
„APOLLO" (ul. W. Hübnera) — Narzeczona dżygita godz. 17 i 19
PRZODOWNIK — (ul. Pstrowskiego—Sala nr 9 godz. 17 i 19
LETNIE — (Aleja pod Kasztanami) — Piękności nocy — godz. 18
ZWIĄZKOWE (ul. Okrzei 7) Zuch — godz. 17 i 19
STAL (ul. Dąbrowskiego) — Kobieta dotrzymuje słowa — godz. 19
ŁAŃCUT
ZNICZ — Otello
Uwaga: repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - nieczynny

W.D.K.

Wojewódzki Dom Kultury Zw. Zaw. ul. Okrzei 7 — godz. 18 — odczyt „Spór o Fredrę w historii literatury" z cyklu „Zemsta" A. Fredry (sala odczytowa)

Wystawy

Woj. Dom Kultury ul. Okrzei 7 — Rozwój turystyki w Polsce Ludowej — poczekalnia WDK

KRONIKA MILICYJNA

W dniu 22. IX. br. o godz. 18 ob. Emilia Miasik zgłosiła Komendzie Miasta MO kradzież roweru. Dzięki energicznej akcji przeprowadzonej przez pracowników KM MO już o godz. 21 skradziony rower zwrócony został właścicielce, a złodziej, którym okazał się karany już (za chuligaństwo) Mieczysław Nowak (zam. w Rzeszowie, ul. Kochanowskiego 10) znalazł się w areszcie.

* * *

W dniu 20. IX. Zbigniew Gąsior (zam. w Rzeszowie, ul. Obrońców Stalingradu) będąc w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę i pobił ob. S. J. Chuligana zatrzymało Pogotowie Milicyjne. Zbigniew Gąsior był już kilkakrotnie karany za chuligaństwo.

* * *

21. IX. br. zatrzymany został przez MO Józef Cach (lat 26) zamieszkały w Rzeszowie, który będąc w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę oraz znieważył funkcjonariusza MO.

* * *

Pogotowie Milicyjne wezwane zostało w dniu 23. IX. br. do baru samoobsługowego przy ul. Grottgera w Rzeszowie, skąd przywiozło do aresztu 20-letniego Stanisława Chmiela (zam. Rzeszów, ul. Basztowa 4), który będąc w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę.

* * *

Czesław Bober (lat 17) zamieszkały w Rzeszowie, ul. 3 Maja 11 i Ryszard Brzeziński (lat 17) zamieszkały w Rzeszowie, ul. Mickiewicza 8, to dwaj chuligani, którzy w dniu 25. IX. awanturowali się w Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Szopena i pobili dwóch uczniów tego Liceum. Bober i Brzeziński zatrzymani zostali przez MO i czekają na wyrok sądu.

W związku z nagminnie zdarzającymi się wypadkami chuligaństwa w naszym mieście oczekujemy na przykładne ukaranie wszystkich winnych zakłócania spokoju publicznego. O.

Czyżby w Słocinie nie potrafiono poradzić sobie z pijaństwem?

Niecodzienne spotkanie miało miejsce kilka dni temu w Słocinie (pow. Rzeszów). Przybyli tam przewodniczący i sekretarz powiatowej komisji do walki z chuligaństwem, by wspólnie z mieszkańcami gromady omówić sprawę panoszącego się w Słocinie pijaństwa.

O rozmiarach pijaństwa w tej wsi niech świadczy fakt, że od początku roku do 1 września br. wydano na wódkę w miejscowym barze 125 tys. zł. A więc miesięcznie wydaje się tu na zakup napojów alkoholowych 15 tys. zł. Nic więc dziwnego, że trzeźwo myślący słocinianie głośno już domagają się, aby zlikwidować sprzedaż wódki w miejscowym barze.

Sami jednak nie mogą tej sprawy załatwić. Głosy ich spotkały się — podczas omawianego zebrania — ze stanowczym sprzeciwem pracownic baru, które nie chcą rezygnować z prowadzenia sprzedaży napojów alkoholowych obawiając się, iż nie będą mogły wykonywać planów, przez co znacznie obniżą się ich zarobki.

Nie załatwiono więc sprawy konkretnie.

Uważamy (wraz z trzeźwymi mieszkańcami Słociny), że powiatowa komisja do walki z chuligaństwem wspólnie z PZGS w Rzeszowie i Gromadzką Radą Narodową w Słocinie dojdą do porozumienia i postawią nareszcie wniosek, by uchwałę Prezydium WRN w Rzeszowie w sprawie sprzedaży alkoholu rozciągnąć i na bar nr 1 w Słocinie.

Wg koresp. (b)

Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP). Jak podaje PIHM — noca w wielu miejscowościach pogodnie, zwłaszcza na wschodzie. Rano lokalne mgły. W ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, z możliwością niewielkich krótkotrwałych opadów, głównie na południu kraju. Temperatura maksymalna od 17 st. na półn. do 22 st. na południu. Wiatry umiarkowane, w części północnej silniejsze, południowo-zachodnie i zachodnie.

Nowość!

Śledzie świeże

Do spożycia jak karp
Cena 6.10 zł za kg
żądać w sklepach MHD i MHM

Zawiadomienie

Rzeszowskie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłu Drobnego w RZESZOWIE

zawiadamia, że biura Działu Zaopatrzenia zostały przeniesione z baraku przy ul. Langiewicza na ul. HOFFMANOWEJ (magazyn). Numer telefonu bezpośredni do działu zaopatrzenia jest 23-25. K-515

Zawiadomienie
Z DNIEM 1 PAŹDZIERNIKA 1956 r.
uruchomiona zostaje
Terenowa Stacja Obsługi T. O. S.
w Jarosławiu przy ul. Grunwaldzkiej 15.
Zakres prac obejmuje następujące czynności:
! naprawy bieżące samochodów i motocykli, obsługi OC i OT, przeglądy gwarancyjne oraz naprawy średnie.
Zlecenia na wyżej wymienione prace, prosimy kierować pod wskazanym adresem. K-522

Wszelkie śruby, wkręty, nakrętki smarowniczki oraz drobne roboty toczone
wykonuje
z powierzonych i własnych materiałów
Spółdz. Pracy „ZRZESZENIE METALOWCÓW"
w Pruszkowie, ul. Niecała 3, tel. 86-98
K-498

RZESZOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO
w Rzeszowie, ul. Hoffmanowej 5.
zawiadamiają, że podległy
ZAKŁAD USŁUGOWY
SZEWSKO-RYMARSKI Nr 16
w Rzeszowie przy ul. Mickiewicza Nr 7
wykonuje usługi z zakresu:
reperacji obuwia i uprzęży
jak również wykonuje gotową uprząż. Wszelkie zlecenia na roboty z tego zakresu należy kierować na wyżej podany adres. K-509

RZESZOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO
w Rzeszowie, ul. Hoffmanowej 5.
zawiadamiają, że uruchomiony w m-cu sierpniu 1956 r.
ZAKŁAD USŁUGOWY
ŚLUSARSKO - KOWALSKI
w Rzeszowie, ul. Rokossowskiego — boczna
wykonuje usługi z zakresu ślusarstwa i kowalstwa dla osób prywatnych i instytucji państwowych. K-512

Pracownicy poszukiwani

MURARZY, ZDUNÓW, ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH zatrudni Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Lublinie, ul. Narutowicza 56. Warunki płacy wg. stawek w budownictwie. Zakwaterowanie bezpłatne w hotelach robotniczych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia w Lublinie, ul. Narutowicza 56, pokój 20, tel. 30-87. K-503

ELEKTROMONTERÓW I POMOCNIKÓW ELEKTROMONTERÓW do prac sieciowych na terenie województwa rzeszowskiego zatrudni od zaraz Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie, ul. Mikołaja Reja. Praca akordowa. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego w Budownictwie oraz dodatek rozłąkowy. Bliższych informacji udziela Sekcja Personalna. K-516

TYNKARZY, MURARZY, LASTRICARZY, PARKIECIARZY, ZDUNÓW, MALARZY, ZBROJARZY przyjmie natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego Nr 25 w Krakowie, ul. Łokietka 25. Warunki płacy wg Układu Zbiorowego w Budownictwie + 5% dod. MON. K-517

KOMUNIKAT

DYREKCJA SZPITALA WOJEWÓDZKIEGO w Rzeszowie, opierając się na Instrukcji Nr 62/53 z dnia 8 sierpnia 1953 r. (Dz. Urz. Min. Zdr. Nr 16, poz. 120) zawiadamia:

1) Że z dniem 1 października 1956 r. odwiedziny chorych będą się odbywały w środy, niedziele i święta od godz. 14—16.
2) Przyjmowanie paczek żywnościowych dla chorych odbywać się będzie codziennie na portierni od godz. 10—11 i od 17—18. Paczki winny być zaopatrzone w imię i nazwisko chorego oraz nazwę oddziału.
3) Odwiedzenia chorych na oddziale gruźliczym i w oddziałach dziecięcych wzbronione.
4) Informacji o stanie zdrowia dzieci z oddziałów dziecięcych udziela lekarz dyżurny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10—11 — od ul. Naruszewicza.
5) Informacji telefonicznych o stanie zdrowia chorych nie udziela się.
6) Dzieciom do lat siedmiu wstęp na teren Szpitala wzbroniony. K-523

Zawiadomienie

KOMITET ORGANIZACYJNY OBCHODU 50-lecia LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO TPD w Gorlicach, uprzejmie zawiadamia, że uroczystości związane z przypadającą rocznicą odbędą się w dniu 20 PAŹDZIERNIKA br. o godz. 17 w sali teatralnej Domu Kultury w Gorlicach.
Zaproszenia na uroczystość wydawać będzie Sekretariat Liceum Ogólnokształcącego TPD w Gorlicach w godz. od 8 do 15 względnie na życzenie wysyłane będą pocztą.
Na program uroczystości złożą się:
dnia 20. X. br. 1) część oficjalna i artystyczna
2) spotkanie towarzyskie
dnia 21. X. w godz. od 9 do 12 zwiedzanie Zakładu oraz spotkanie z uczącą się młodzieżą.

KOMITET ORGANIZACYJNY K-523

Ogłoszenia drobne

Podziękowanie

NAJSERDECZNIEJSZE podziękowanie za bezinteresowną opiekę lekarską składam dr Kaczorowi, dr Tokarzowi, dr Kądzieli, oraz siostrom — Mroczkowskiej, Annie Surówce, Zdzisławie Kowalskiej, Zofia Dothan, Przemyśl. Pg-147

Lekarskie

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY— Karpowej w Strzyżowie wykonuje pacjentom zabiegi, po znacznie zniżonych cenach. G-385

Praca

FRYZJERKA na ondulację żelazkową — zdolna, potrzebna. Zgłoszenia: Mrukot Jan, Dębica, ul. Kolejowa 20. Pg-146

Sprzedaż

MOTOCYKL „BMW. R-350. C. B. O." sprzedam. Wiadomość: Gorlice, Stalina 14. Kancelaria adwokacka. G-382

Zguby

MALINOWSKA Jadwiga, zgubiła legitymację służbową Nr 28, uprawniającą do 50 proc. zniżki z przejazdów PKP, wydaną przez Muzeum w Łańcucie. G-386

ZNALAZCĘ pozostawionych przed tygodniem w pociągu na trasie Dębica — Rzeszów (godz. 18) 2 kartonów z naklejonymi fotografiami, prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń — Rzeszów. G-387

BELCAR Stanisław, zamieszkały Łańcut, ul. Podwale, zgubił legitymację członkowską Nr 110942 Zw. Zawod. Prac. Przemysłu Spożywczego, wydaną przez Oddział w Rzeszowie. Pg-148

WESOŁOWSKIEJ Marii zam. Dobrzechów, skradziono leg. służbową uprawniającą do 50 proc. zniżki kolejowej, wydaną przez Wydział Oświaty Prez. Pow. Rady Narodowej w Strzyżowie. G-388

„Nowiny Rzeszowskie" wydaje RSW „Prasa". Redaguje kolegium Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36, Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Mickiewicza 8, telefon 350 — Krosno, ul. Nowotki 10, tel. 499. — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 18-52. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie 5 zł, kwartalnie 15 zł, półrocznie 30 zł, rocznie 60 zł. — Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. S-7-397

Jugosławia — CSR 1:2 (0:1)

Kolarze CWKS I drużynowym mistrzem Polski

Przy pięknej, słonecznej pogodzie odbyła się ostatnia, tegoroczna impreza kolarska — drużynowe mistrzostwa Polski. Na starcie zawodów stanęło 21 czteroosobowych zespołów, w tym 5 CWKS, nic więc dziwnego, że wyścig zakończył się (czwartym już z kolei) zwycięstwem wojskowych. Zwyciężył CWKS I

WYNIKI: 1) CWKS I — 2:16,42, 2) CWKS II — 2:22,37, 3) Gwardia I — 2:22,50, 4) Budowlani I — 2:23,04, 5) Start — 2:23,39, 6) Gwardia II — 2:24,20.

w klasie A uzyskano WYNIKI:

UNIA KROSNO — CZARNI SPARTA JASŁO 3:1 (2:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Mrozik 2 i Zajdel 1. Honorową bramkę dla Czarnych zdobył Kalisz.

STAL ŁAŃCUT — GÓRNIK SANOK 3:1 (1:0)

Bramki dla Stali zdobyli Mach 2 w tym 1 z rzutu karnego oraz Łyżwiński 1, dla pokonanych Chytła z rzutu karnego.

SPARTA NISKO — KOLEJARZ JAROSŁAW 3:0 (2:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Gancarz, Smołkowski i Bandasiewicz.

GÓRNIK JASŁO — GÓRNIK KROSNO 3:2 (1:2)

Bramki dla zwycięzców strzelili Małachowski 2 i Gębarowski 1 dla Górnika Krosno K. Habrat i B. Kordyś po 1.

STAL SANOK — SPARTA PRZEWORSK 4:1 (1:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli A. Kornecki 2, Br. Kornecki i Markowski po 1. Jedyną bramkę dla Sparty zdobył Janas.

STAL DĘBA — SPARTA LUBACZÓW 8:1 (3:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Machała 4, Nędzi 3 i Michałuszko 1.

KOLEJARZ ROZWADÓW — STAL DĘBICA 0:0

* * *

TABELA

Górnik Sanok	24	34:14	73:32
Sparta Jasło	24	32:16	69:42
Stal Łańcut	24	30:18	61:39
Stal Dęba	24	29:19	64:47
Stal Sanok	23	27:19	64:44
Sparta Przew.	24	26:22	59:49
Górnik Krosno	24	26:22	51:48
Stal Dębica	23	24:22	60:56
Unia Krosno	24	24:24	43:43
Sparta Lubacz.	24	21:27	48:77
Sparta Nisko	24	19:29	45:52
Górnik Jasło	24	16:32	45:51
Kolejarz Jarosł.	24	14:34	44:93
Kolejarz Rozw.	24	12:36	36:78

Koszykarze Polonii Przemyśl zdobyli puchar WKKF po zwycięstwie nad Kolejarzem Przemyśl 26:24

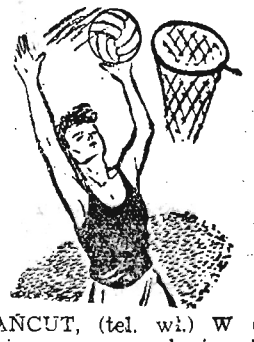

ŁAŃCUT, (tel. wł.) W decydującym meczu drużyn koszykówki o Puchar WKKF, rozegranym na neutralnym boisku w Łańcucie przemyska Polonia pokonała lokalnego rywala zespół Kolejarza 26:24.

NOWINY SPORTOWE

Trzy rekordy Polski w pierwszym dniu mistrzostw *lekkoatletycznych*

Ok. 600 zawodniczek i zawodników stanęło na starcie 32 lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które rozpoczęły się w niedzielę 30 września na boisku Górnika w Zabrzu.

Wprawdzie zabrakło czołowych zawodników, którzy startują na zawodach o memoriał Rudolfa Harbiga w Dreźnie, niemniej uzyskano szereg dobrych wyników, w tym trzy rekordy Polski.

Najbardziej wartościowy wynik uzyskał Malcherczyk. Mimo miękkiego rozbiegu osiągnął on w ostatnim skoku 15,60, poprawiając własny rekord Polski o 3 cm.

Drugi rekord padł w pchnięciu kulą kobiet. Znajdująca się w dobrej formie Klimajowa uzyskała 14,52, poprawiając o 6 cm poprzedni rekord, który należał do Rusinówny.

W dobrej formie znajdują się Swatowski. Sygnalizowały ją zresztą wyniki uzyskane przez niego w Kopenhadze. Finał biegu 400 m rozpoczął Swatowski w wielkim tempie i gdyby racjonalniej rozłożył siły, mógłby uzyskać jeszcze lepszy wynik. Czas 47,5 lepszy o 0,2 sek, od poprzedniego rekordu Polski, należącego do Makomaskiego, uzyskany na nienajlepszej bieżni, świadczy o dużej formie tego utalentowanego biegacza.

America FC Belo Horizonte Górnik Zabrze 2:0 (0:0)

BOKS

I LIGA

Sparta Bielsko — CWKS Warszawa 10:10
Pogoń Szczecin — Warta Poznań 11:9
(mecz nie brany pod uwagę w Totku)
CWKS Bydgoszcz — Gwardia Gdańsk 14:6
Gwardia Warszawa — Prosna Kalisz 10:10

II LIGA

GRUPA I

Stal Wrocław (Pafawag) — Stal Łabędy 10:10
Concordia Piotrków — AZS Poznań 11:9
Wisła Kraków — Brda Bydgoszcz 12:6
(mecz nie brany pod uwagę w Totku)

* * *

GRUPA II

Gedania Gdańsk — Cracovia 12:8
Gwardia Opole — Stal Radom 14:6
ŁKS Łódź — Stal Mielec 8:12

TABELA

Stal Radom	4	6	47:33
Stal Mielec	3	5	34:26
Gwardia Opole	3	4	36:24
Gedania	3	4	29:31
Gwardia Wrocław	3	2	30:30
Cracovia	4	2	33:47
ŁKS Łódź	4	1	31:49

* * *

GRUPA III

Budowlani Poznań — Gwardia Łódź 14:6
Włókniarz Kalisz — Stal Gdańsk 12:8
Sparta Ziębice — Stal Stalowa Wola 11:9

TABELA

Budowlani Poznań	3	6	40:20
Budowl. Warszawa	3	4	32:28
Włókniarz Kalisz	4	4	39:39
Stal Gdańsk	3	3	31:29
Stal Stalowa Wola	4	3	36:44
Gwardia Łódź	4	2	37:41
Sparta Ziębice	3	2	23:37

Tenis ziemny (liga wojewódzka)

Włókniarz Krosno — Stal Sanok 10:1

Górnik Sanok — Stal Łańcut 11:0 vo.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ŚLĄSK — VASAS 2:4 (1:2)

*

POLSKA — NORWEGIA 68:40

w meczu żużlowym

POLSKA: Kupczyński — 14 pkt, Malinowski — 13 pkt, Teodorowicz — 12 pkt, Suchecki — 10 pkt, Kapała — 10 pkt, Kajzer — 8 pkt, Maj 1 pkt.

NORWEGIA: Andersen — 12 pkt, Hansen — 12 pkt, Kristofersen — 5 pkt, Steen — 5 pkt, Raulsen 3 pkt, Westerberg — 3 pkt.

* * *

WISŁA — DYNAMO (Moskwa) 2:5 (0:5)

* * *

AUSTRIA — LUKSEMBURG 7:0 (2:0)

ŁÓDŹ — BRATYSŁAWA 2:4 (1:2)

* * *

BUŁGARIA — POLSKA 4:1 (3:1)

w meczu juniorów

* * *

W sobotę 29 września br. rozpoczęły się w Dreźnie z udziałem 300 lekkoatletów z 14 państw VI tradycyjne zawody o memoriał Rudolfa Harbiga.

W rzucie młotem Nikłas zajął pierwsze miejsce 59,63, wyprzedzając Czechosłowaka Macę 59,24 i Norwega Strandliego 59,04. Lewandowski wygrał przedbieg na 1.000 m — 2,21,2, ustalając rekord Polski.

III-ligowe rozgrywki zakończone

Lublinianka — Stal Stalowa Wola 0:2 (0:1)

LUBLIN TEL. WŁ. **Bramki dla zwycięzców zdobyli Nowak I i Łapiński.**

Po zwycięstwie Lublinianki w Rzeszowie nad Resovią sympatycy drużyny lubelskiej spodziewali się, że ich pupile zagrają w meczu ze Stalą dobrze i w rezultacie odniosą oczekiwane przez wszystkich zwycięstwo.

Stało się jednak inaczej. Jedenastka Lublinianki zawiodła we wszystkich liniach, a zespół Stalowej Woli zagrał ambitnie i bardzo zdecydowanie.

SIATKARZE UNII KROSNO AWANSOWALI DO KLASY A

KROSNO (Tel. wł.). W piątej kolejce eliminacyjnych spotkań siatkarzy o wejście do klasy A padło już rozstrzygnięcie. Do klasy A awansowała Unia Krosno.

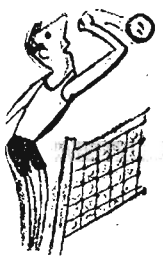

WYNIKI TECHNICZNE

Unia Krajowice — Sparta Tarnobrzeg 2:1 (3:15, 15:2, 15:5), Unia Krosno — Sparta Tarnobrzeg 2:0 (15:12, 15:5), Unia Krosno — Stal Dęba 2:0 (15:5, 15:4). Unia Krajowice — Stal Dęba 2:1 (5:15, 15:6, 15:10). Sparta Tarnobrzeg — Stal Dęba 2:1 (15:17, 15:6, 15:8).

TABELA

Unia Krosno	10	9	19:3
Sparta Tarnobrzeg	8	5	12:3
Unia Krajowice	10	5	11:14
Stal Dęba	8	4	10:10
Sparta Przeworsk	7	1	5:13
Sparta Przemyśl	7	1	4:13

Półfinał trampkarzy

GÓRNIK SANOK — GWARDIA RZESZÓW 2:0 (0:0)

JKS Jarosław — Kolejarz Rozwadów 0:1 (0:1)

0.005 bramki zadecydowało o tytule wicemistrza III-ligi

W dniu wczorajszym rozegrane zostały dwa zaległe spotkania piłkarskie o mistrzostwo III ligi i tym samym tegoroczna batalia ligi rzeszowsko-lubelskiej została zakończona. Wczoraj też padło rozstrzygnięcie o tytule wicemistrzowskim. Tytuł ten przypadł Resovii, która wyprzedziła zespół Kolejarza Przemyśl przy równej ilości punktów, tylko lepszym stosunkiem bramek (dosłownie 0,005 bramki). Tak więc jak w żadnym roku tytuły mistrza i wicemistrza III ligi pozostały w mieście wojewódzkim.

Włókniarz Krosno — Kolejarz Przemyśl 1:1 (0:1)

KROSNO (tel. wł.). III ligowe ostatki w Krośnie zgromadziły małą ilość widzów. Ci którzy przybyli przeżywali emocje tylko w drugiej części meczu. Do przerwy gra obu drużyn przypominała raczej „odrabianie pańszczyzny". Włókniarz był wprawdzie stroną atakującą" lecz bardzo słabo grający atak (zwłaszcza Skowronek) — zmarnował wiele dogodnych sytuacji podbramkowych.

Kolejarz grał systemem trzech napastników, licząc wyłącznie na zaskakujące i nieoczekiwane wypady. Jeden z nich w 12 minucie zakończył się zdobyciem bramki, której strzelcem był Seneczko.

Po przerwie już w 1 min. Doreń zdobywa wyrównującą bramkę, oddając silny strzał z 18 m. Przewaga Włókniarza rośnie, a w 65 min. Skowronek zmarnował idealną wprost pozycję, kiedy to po rzucie rożnym Rybicki w ostatniej sekundzie wyprzedził zawodnika Włókniarza wybijając piłkę w pole.

Od 69 min. Włókniarz gra w 10, gdyż sędzia usunął Dorenia z boiska za kopnięcie przeciwnika bez piłki.

Ostatnie minuty należą raczej do Kolejarza, który dąży do zdobycia zwycięskiej bramki, jednak wynik nie ulega już zmianie.

* * *

TABELA

Stal Rzeszów	22	36:8	60:18
Resovia	22	26:18	46:33
Kolejarz	22	26:18	25:18
Stal St. Wola	22	24:20	33:20
Lublinianka	22	24:20	36:33
Włókn. Krosno	22	23:21	38:29
Polonia Przem.	22	22:22	30:28
Gwardia Rzesz.	22	21:23	28:42
Górnik Gorlice	22	19:25	24:37
Stal Świdnik	22	16:28	20:39
JKS Jarosław	22	15:29	29:44
Stal FSC	22	12:32	22:44

Boks — Klasa A

Stal IB Stalowa Wola — Polonia IB Przemyśl 11:9

STALOWA WOLA (Tel. wł.) W meczu o mistrzostwo klasy A bokserzy Stali pokonali rezerwę Polonii 11:9.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali):

W wadze muszej Stępień poddał się w II rundzie Kondrakowi, w koguciej Mendala zremisował z Góralem, w piórkowej Lorkowski wygrał z Koleszko, w lekkiej Rydzewicz znokautował Fruchtera, w lekkopółśredniej Bis przegrał przez tko z Bieńkiem, w półśredniej Braja przegrał na punkty z Jabłońskim, w lekkośredniej Lipka zmusił Gibalewicza do poddania się w I rundzie, w średniej Makówka wygrał w pierwszym starciu przez tko z Kajnerem, w półciężkiej Omelaniuk zmusił Wisłockiego do poddania się w drugim starciu, w wadze ciężkiej Maskalczyk przegrał z Płachtą.

KLASA A juniorów

Kolejarz Przemyśl — Stal Dębica 0:2 (0:1)

Górnik Krosno — Start Rymanów 3:1 (0:0)

Stal Stalowa Wola — Górnik Gorlice 2:1 (1:1)

Polonia Przemyśl — JKS Jarosław 5:2 (3:0)

Resovia — Stal Mielec 3:1 (2:0).

* * *

TABELA

Resovia	3	6:0	14:1
Stal Mielec	3	4:2	10:5
Start Rymanów	4	4:4	14:8
Górnik Krosno	3	4:2	5:4
JKS Jarosław	3	4:2	7:6
Polonia Przemyśl	3	4:2	8:9
Górnik Gorlice	3	2:4	3:4
Stal Dębica	4	2:6	3:14
Stal Stalowa Wola	3	2:4	2:9
Kolejarz Przem.	3	0:6	4:10

II liga żużlowa

Stal Rzeszów — Gwardia Stalinogród *39:15*

Nie można powiedzieć, by podczas spotkania o mistrzostwo II ligi żużlowej rozegranego pomiędzy Stalą Rzeszów a Gwardią Stalinogród nie obeszło się bez niespodzianek. Pierwszą z nich spłatała elektrownia, która bez zawiadomienia wyłączyła w dniu wczorajszym światło, przez co 4 pierwsze biegi odbyły się coś jak film niemy", gdyż zapowiadającego speakera mogła słyszeć tylko garstka ludzi.

Druga, to... nieopanowanie sytuacji przez sędziego głównego przed biegiem VII, kiedy to za niesportowe zachowanie się zawodnika Gwardii Nawrockiego, powinien był go zdyskwalifikować, a tym samym uniknąć dwukrotnego „falstartu", wysiadki oraz zamieszania w parkingu przed następnym biegiem.

I ostatnia, kiedy to bieg VIII omal nie zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Waloszka nad Nazimkiem.

Bieg ten od startu prowadzi Waloszek i kilkakrotny atak Nazimka nie przynosi sukcesu. Dopiero na ostatnim wirażu Nazimek wykorzystuje małą lukę przy bandzie i wychodzi na prostą jako pierwszy, nie oddając już do końca prowadzenia.

W tym to biegu Nazimek uzyskał najlepszy czas dnia 1.21.6.

W Stali dobrze pojechali Nazimek, z meczu na mecz coraz lepszy Kościelak oraz Bistroń. Kielar jako współpartner Nazimka w zupełności zadowolił. Niespodziewanie słabo jeździ ostatnio Tomczyszyn, który na początku sezonu zapowiadał się tak dobrze. Najgroźniejszymi zawodnikami Gwardii byli Waloszek i Nawrocki. Przed spotkaniem 1-minutową ciszą uczczono pamięć tragicznie zmarłego zawodnika Kolejarza Ostrów, Jankowskiego, którego brawurową jazdę podziwialiśmy ubiegłego tygodnia w Rzeszowie, kiedy to przegrał tylko z Nazimkiem.

Punkty dla Stali zdobyli: **Nazimek i Kościelak po 9, Bistroń 8, Tomczyszyn 5 oraz Kielar i Różański J. po 4.**

Dla Gwardii: Waloszek 7, Nawrocki 4, Sobas 3 oraz Manowski 1.

W poszczególnych biegach zwyciężyli:

BIEG I — 1) Nazimek 1.26.3, 2) Nawrocki, 3) Kielar, 4) Manowski.

BIEG II — 1) Waloszek 1.22.7, 2) Bistroń, 3) Różański J., 4) Kukuła.

BIEG III — 1) Kościelak 1.24.7, 2) Tomczyszyn, 3) Sobas, 4) Wiśniewski.

BIEG IV — 1) Bistroń 1.25.1, 2) Nawrocki, 3) Różański J., 4) Manowski.

BIEG V — 1) Kościelak — 1.23.3. 2) Waloszek, 3) Tomczyszyn. Kukuła biegu nie ukończył.

BIEG VI — 1) Nazimek 1.24.5, 2) Kielar. 3) Sobas. 4) Wiśniewski.

BIEG VII — 1) Kościelak 1.24.4, 2) Tomczyszyn. 3) Manowski. Nawrocki biegu nie ukończył.

BIEG VIII — 1) Nazimek 1.21.6 (najlepszy czas dnia), 2) Waloszek, 3) Kielar. Kukuła biegu nie ukończył.

BIEG IX — 1) Bistroń 1.24.7, 2) Różański J., 3) Sobas, 4) Wiśniewski.

Was.

Siatkarki AZS Gdańsk *awansowały do I ligi*

PRZEWORSK (tel. wł.) — Przez pięć dni odbywały się w Przeworsku rozgrywki o wejście do I ligi w siatkówce drużyn żeńskich. Pierwsze miejsce w tym turnieju zajęły siatkarki gdańskiego AZS.

Wyniki spotkań:

AZS KRAKÓW — SPARTA PRZEWORSK 2:3 (5:15, 15:10, 15:12, 9:15, 11:15);

AZS GDAŃSK — KOLEJARZ BIAŁYSTOK 3:1 (15:10, 8:15, 15:4, 15:9);

SPARTA OLSZTYN — KOLEJARZ BIAŁYSTOK 3:0 (15:12, 15:10, 15:11);

AZS KRAKÓW — AZS GDAŃSK 1:3 (7:15, 9:15, 15:7, 9:15);

AZS KRAKÓW — SPARTA OLSZTYN 2:3 (14:16, 9:15, 15:8,, 15:11, 5:15);

AZS GDAŃSK — SPARTA PRZEWORSK 3:1 (15:9, 15:9, 12:15, 15:7);

AZS KRAKÓW — KOLEJARZ BIAŁYSTOK 3:1 (15:3, 15:13, 11:15, 16:14);

SPARTA OLSZTYN — SPARTA PRZEWORSK 0:3 (2:15, 5:15, 1:15);

* * *

TABELA

AZS Gdańsk	4	12:3
Sparta Przeworsk	3	10:5
Sparta Olsztyn	2	6:8
AZS Kraków	1	8:10
Kolejarz Białystok	0	2:12